



Już wkrótce
otwarcie
Oddziału BGŻ w Lęborku

str. 6



Pasje
Marii
Hasiec

str. 17



Nagrodzony
dyrektor

str. 21

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • LĘBORK • POTĘGOWO • SMÓLDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 9 (37) • 2 maja 2008



**NAWET NIE WIESZ,
CO POTRAFI
TWOJE AUTO... str. 12-13**

Fot. Zbigniew Bielecki



FOTECH

ALBUMY, PLAKATY, STANDY REKLAMOWE
WIDOKÓWKI, FOLDERY HOTELOWE, ULOTKI,
PAPIERY LISTOWE, WYDRUKI CYFROWE, KALENDARZE

PROJEKTUJEMY I WYKONUJEMY **WIZYTÓWKI**
DRUKIEM CYFROWYM
W KAŻDYM NAKŁADZIE

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2 tel./fax 0 59 842 98 20, e-mail: fotech1@wp.pl www.reklama.slupsk.pl



DYSKONT MEBLOWY
Zapraszamy do nowej siedziby:



249 169	199 139	1149 939 SZAFA 5D	222 99
209 149	625 469 ŁOŻE 160x200	519 459 KOMODA	640 349
FOTEL PORTO (skóra ekologiczna)	FOTEL MONTEGO 1 (skóra ekologiczna)	KRZESŁO BERLIN (skóra ekologiczna)	SYPIALNIA ALICANTE (olcha)
385 189	456 269	355 189	REGAŁ SAN MARINO
			SZAFA 2D SAN MARINO
555 369	390 239	545 269	
ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła (buk)	ZESTAW ŚNIADANIOWY stół + dwa krzesła (buk, czarny)	KOMODA LINE (klon, biały)	KOMODA NAROŻNA AS (buk)
466 289	142 79	789 666	KOMODA TERRA (buk)
	682 369	489 189	KOMODA RONDO (buk)
KOMODA RONDO (buk)	KOMODA UNIT 03	NADSTAWKA FLEXIBILITY BIURKO FLEXIBILITY	BIURKO MORGAN (wiśnia)
576 499	1175 777	2338 1299	ZESTAW MALAGA (olcha)
	329 239		SZAFA PURITY 2D (klon biały)
SZAFA MADRAS (buk, olcha)	SZAFA ALDI I (buk)	MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS (buk)	149 65
		FINKA (zestaw 1+2)	832 729
		TAPCZAN BARTEK (różne kolory)	REGAŁ NISKI 1D (klon, biały)

"Razem"

Komfort i wygoda w Twoim zasięgu

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Razem"
Słupsk, ul. Hubalczyków 14
tel. 059 842 16 97 www.smrazem.pl







Kredyt Bank
Preferencyjne warunki kredytów

- Szybkie i sprawne działanie spółdzielni mieszkaniowej "Razem"
- Dynamicznie rozwijające się miejsce, pozostające enklawą spokoju
- W apartamentach dwupoziomowych dwa balkony i taras widokowy
- Możliwość doboru wykończenia w cenie apartamentu
- Rewitalizacja istniejących już budynków



- Apartamenty wyposażone w wysokiej klasy sprzęt sanitarny, panele podłogowe, glazury, terakoty oraz w drzwi firmy Porta
- Trzy place zabaw dla najmłodszych
- Duży parking
- Otoczenie domków jednorodzinnych, gwarantujące przyjazną okolicę

Świętujemy!

Dwa długie weekendy mamy tego roku w maju. Jest więc okazja aby poświętować, poleniuchować, nic nie robić, najwyżej na łonie natury grilla przygotować. W końcu żyjemy w bogatym kraju. Stać nas na to!

Dzisiaj, 2 maja, choć to niby dzień roboczy, nie polecamy załatwiania różnych spraw w urzędach i instytucjach powiatu słupskiego. Większość świętuje, więc zastaniemy zamknięte drzwi. Wyjątkiem jest słupski Urząd Miejski. Tu bez obaw możemy iść, jeśli musimy coś załatwić. Dla odmiany Starostwo Powiatowe jest zamknięte. W oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dyżuruje jedynie informacja od godziny 8 do 14. Dyżur pełnią też od 8 do 15 pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku i w filii

PUP w Ustce. W razie choroby możemy skorzystać z pomocy lekarskiej w przychodniach Miejskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej przy ul. Tuwima i 11 Listopada w Słupsku. Natomiast na problemy z zakupami z pewnością narzekać nikt nie będzie. 2 maja pracują niemal wszystkie sklepy.

Autobusy miejskie i PKS jeżdżą 2 maja według sobotniego rozkładu jazdy, natomiast 3 maja według rozkładu świątecznego.

W sobotę przypada 217 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji o godz. 10

w słupskim kościele Mariackim rozpocznie się msza w intencji Ojczyzny. Po nabożeństwie przed pomnikiem Jana Kilińskiego przy ul. Kowalskiej odbędą się uroczystości patriotyczne. Przedstawiciele władz miasta i powiatu, delegacje stowarzyszeń, organizacji, kombatanów, wojska, policji i młodzieży złożą wieńce i wiązanki kwiatów. A od godziny 14 w Parku Kultury i Wypoczynku trwać będą imprezy rozrywkowe, konkursy, rozgrywki sportowe, na które organizatorzy zapraszają mieszkańców i przebywających w naszym regionie gości.

A następny długi weekend już niedługo – od 22 maja. Wystarczy jeden dzień urlopu żeby odpoczywać cztery dni. Albo cztery dni urlopu, żeby mieć dziewięć dni wolnego!

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

KOMENTARZ

Promować czy nie promować?



Wiele się teraz mówi o szukaniu sposobów na zatrzymanie młodzieży w Słupsku. Młodemu łatwiej uwierzyć we własne możliwości, gdy mają okazję do wykazania się. Jedną z takich możliwości był festiwal „Garocin”, który odbył się w ostatni weekend. Stąd ołśniła mnie myśl, że może zwrócenie większej uwagi na pomoc i finansowanie tego typu przedsięwzięć byłoby „strzałem w dziesiątkę”? Młodzi organizatorzy otrzymali „pomocną dłoń” ze strony miasta oraz z SOK-u, jednak o finanse musieli zatroszczyć się sami.

Przygotowanie takiego wydarzenia do łatwych nie należy, tym bardziej, że nie mamy do czynienia z koncertem wykonawców „znanych i lubianych”. A festiwal - w każdej jego formie, to najlepsza okazja, aby nawet najbardziej niszowe dźwięki mogły zaistnieć na scenie, przed szerszym audytorium i przy lepszym nagłośnieniu, a nie w... garażu.

Zniechęcać do promocji może forma takich imprez - na otwartym powietrzu. Jednak doświadczenia z najbardziej popularnych, w chwili obecnej, imprez muzycznych pod gołym niebem w Polsce, jak chociażby Open'er Festiwal, czy Creamfields, pokazują, że wszelkie obawy są bezpodstawne. Poziom artystyczny jak i kultura osobista bywalców tego typu festiwali stoją na przyzwoitym poziomie, a imprezy mają swój naturalny urok. Wystarczy tylko minimum komfortu, ochrona i finanse.

Można widzieć w takim spon-tanicznym zrywzie za dużo wulgarności. Ale i tu można by postawić pytanie, czy forma powinna być ważniejsza od treści? Wulgaryzmy na pewno na promocję nie zasługują, ale nie bądźmy hipokrytami

- wystarczy spojrzeć na ilość tego typu zwrotów w naszej „misyjnej”, „edukacyjnej” TVP. Niecenzuralne słownictwo miało swoje 5 minut i społeczne przyzwolenie na obecność w głównym nurcie przemysłu muzycznego. Przykładem jest chociażby hip - hop. Czas pokazał, że większość rapujących muzyków zmieniła formę ekspresji bądź samoistnie zesłała na margines. Na scenie zostały grupy, które ordynarnych słów nie używają. Dlatego lepiej dać szansę wypowiedzieć się niepokornym, ale wrażliwym ludziom, niż np. tłumić ich, czy podcinać skrzydła. Muzyka rockowa nigdy nie należała do dźwięków „ładnieuczesanych”. Demonizowana, odstrasza dziwaczni, niekiedy wulgarnymi nazwami zespołów oraz mroczną otoczką. Młodość nie lubi kompromisów, co z pewnością nie ułatwia pozyskania akceptacji społecznej dla ich pomysłów. Tym bardziej należy pogratulować organizatorom „Garocina”, że mimo wszelkich przeciwności festiwal odbył się i udowodnił, że promowane w trakcie jego trwania ideały „zero agresji, maksimum tolerancji” to nie tylko puste słowa. Choć jego organizacja czasami kulała, to zwolennicy undergroundu wracali zadowoleni.

Generalnie „Garocin” można uznać za udany. Teraz pozostaje czekać na kolejny, za rok. „Nieuczesani” zapaleńcy mogą w tym czasie pomyśleć co zrobić, aby podreperować swoje niedoskonałości (zachowując wierność ideałom) i aby ludzie spoza ich środowiska spojrzeli na nich łaskawym okiem.

Edyta Paszko

Do urzędu przez internet

Urząd Miejski w Słupsku wprowadził nową formę załatwiania spraw przez internet. Z pomocą elektronicznej skrzynki podawczej osoby posiadające bezpieczny podpis elektroniczny, weryfikowany za pomocą kwalifikowanego certyfikatu, mogą załatwić sprawę bez konieczności przychodzenia do urzędu, o ile przepisy prawa nie stanowią inaczej.

Co zrobić, aby załatwić sprawę przez internet – zapytaliśmy **Mariusza Smolińskiego**, rzecznika prezydenta Słupska. – Chcąc wysłać dokument posiadający bezpieczny podpis elektroniczny należy „kliknąć” w adres elektronicznej skrzynki pocztowej: esp@um.słupsk.pl – wyjaśnia rzecznik. Następnie wpisać temat sprawy i informacje dodatkowe tj. adres poczty elektronicznej wnioskodawcy wraz z informacją czy oczekuje odpowiedzi drogą elektroniczną lub adres korespondencyjny, jeżeli wnioskodawca oczekuje odpowiedzi drogą tradycyjną (pocztową) lub informację czy wnioskodawca odbierze odpowiedź osobiście w urzędzie. Aby podpisać dokument konieczne jest posiadanie zainstalowanego oprogramowania do podpisu elektronicznego. Dokument z bezpiecznym



Fot. Zbigniew Bielecki

podpisem elektronicznym należy dołączyć w korespondencji e-mail i wysłać na podany adres. Jeśli przesłany dokument opatrzone został podpisem elektronicznym w ciągu kilku minut wnioskodawca powinien otrzymać urzędowe potwierdzenie odbioru na adres e-mail, z którego ten dokument został wysłany. W przypadku problemów z wysłaniem dokumentu podpisanego elektronicznie, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 0598488489 – dodaje M. Smoliński. (LL)

Uwaga, Czytelnicy! Mamy dla Was wejściówki na koncert!

Mistrzowie dźwięków indyjskich w Słupsku

W czwartek, 8 maja, w słupskiej Filharmonii Synfonia Baltica zagospozą osobowości sceny etnicznej: mistrz santuru (indyjskich cymbałów) – Pandit Taruna Bhattacharya oraz towarzyszący mu, znakomity tablista – Prosanjita Poddar.

Pandit Taruna Bhattacharya jest jednym z najlepszych wykonawców grających klasyczną muzykę indyjską. Od 30 lat wzrusza ludzi na wszystkich kontynentach. Wraz z innymi sławami muzyki indyjskiej występował w najbardziej prestiżowych salach koncertowych: od Royal Albert Hall przez Kreml, Theater- De-La-Ville (Francja), po Jubilee auditorium (Kanada). Zachwycał publiczność, wśród której znajdowali się m. in. książę Karol, czy George Harrison.

Do tej pory wydał ponad 60 płyt, w tym – album „Kirwani”, okrzyknięty jednym z największych objawień „world music” w historii tego gatunku. Rozsławił muzykę indyjską i zasłynął dzięki wynalezieniu „mankasów” – stroików, które pomagają w strojeniu santuru indyjskiego – 100-strunowego instrumentu. Podczas etnicznego wieczoru, wypełni salę słupskiej filharmonii aurą indyjskich tonów. Na pewno warto na chwilę oderwać się od codzienności i zanurzyć

w egzotyczne przestrzenie, jakie niesie ze sobą ta muzyka. Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Dla dwóch pierwszych osób, które w środę – 7 maja zadzwonią w godzinach 10 –12 do redakcji „Zbliżeń” (tel. 0-59842-98-20) i odpowiedzą na pytanie: jacy muzycy gościli ostatnio w ramach słupskiej Etnosceny w Filharmonii Sinfonia Baltica, mamy dwie podwójne wejściówki na najbliższy indyjski koncert!

Edyta Paszko

Tuwima znów przejezdna



Przywrócony został ruch na ulicy Tuwima w Słupsku. Rozładuje to na pewno korki na ulicy Deotymy i Placu Dąbrowskiego. Przypomnijmy, że ulica Tuwima zamknięta została z powodu prac instalacyjno-budowlanych centrum handlowego „Galeria Słupska”.

Kierowcy muszą jednak pamiętać, że do końca maja obowiązywać będzie objazd wprowadzony dla samochodów ciężarowych. Natomiast aleja Wojska Polskiego pozostanie już docelowo ulicą dwukierunkową. Tak, jak i teraz dotyczyć to będzie jedynie pojazdów komunikacji zbiorowej i taksówek jadących w kierunku dworca PKP. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Opracowanie graficzne
Norbert Bednarek

Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2,
76-200 Słupsk
tel./fax 0598429820,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL PIOSENKI I TAŃCA - KWAKOWO 2008

W hali sportowo-widowiskowej w Kobylnicy odbył się dwudniowy Ogólnopolski Festiwal Piosenki i Tańca zorganizowany przez Szkołę Podstawową im. Polskich Olimpijczyków w Kwakowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy. Pierwszego dnia w programie "Piosenki" wystąpili soliści, duety i zespoły wokalne, drugiego zaprezentowały się zespoły taneczne.

Wszyscy są pod wrażeniem tego niezwykłego wydarzenia. Otrzymujemy liczne podziękowania od instruktorów za wspólnie przygotowaną imprezę, która swój rozgłos w Polsce zdobyła dzięki solidnej organizacji i niepowtarzalnej atmosferze. Celem konkursu była konfrontacja dorobku artystycznego dziecięcych i młodzieżowych zespołów wokalnych i tanecznych, wymiana pomysłów i doświadczeń w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą z zespołami wokalnymi i tanecznymi, popularyzacja piosenki i tańca jako środka kulturowego oraz aktywnej formy wypoczynku, promowanie dziecięcej twórczości tanecznej, rozwijanie talentów estradowych, kształtowanie



umiejętności współzawodnictwa oraz promocja naszego regionu. Renomowany Festiwal jest największą tego typu imprezą w Polsce północnej.

Aż 1025 młodych wokalistów i tancerzy, *dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku*, ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, z placówek pracy pozaszkolnej, domów kultury, klubów, świetlic z terenu całej Polski miało szansę na zaprezentowanie swoich talentów. Do udziału w imprezie zgłosiło się 60 solistów, 5 duetów, 17 zespołów wokalnych oraz 63 zespoły taneczne. Dla najlepszych z całą pewnością będzie to początek wielkiej estradowej kariery. Część

z nich to debiutanci, jednak większość stanowią soliści i zespoły o wyrobionej już pozycji. Niektórzy mają za sobą występy za granicą oraz nagrane teledyski. Występy oceniało profesjonalne jury, między innymi solistka Opery Bałtyckiej w Gdańsku, czy też sędziowie Polskiej Federacji Tańca.

Wielkim osiągnięciem jest zdobycie I miejsca w kategorii disco-dance przez zespół taneczny „LIVING FOR DANCE” z SP Kwakowo. Podczas koncertu laureatów zwycięzcy festiwalu zostali nagrodzeni kryształowymi statuetkami ufundowanymi przez marszałka województwa pomorskiego oraz pucharami i nagrodami rzeczowymi w postaci sprzętu muzycznego, plecaków, namiotów, maskotek itd. ufundowanych przez starostę powiatu słupskiego, wójta gminy Kobylnica, pomorskiego kuratora oświaty oraz organizatorów i sponsorów. Wszyscy otrzymali dyplomy, a instruktorzy podziękowania. Z całą pewnością wieść już poszła w Polskę, że nasz Festiwal Piosenki i Tańca to impreza niezwykła, w której warto wziąć udział w przyszłym roku, do czego wszystkich serdecznie zachęcamy.

Sebastian Chancewicz
dyrektor artystyczny festiwalu



Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wokalnych i tanecznych

PIOSENKA:

GRAND PRIX: IGA KREFFT (SP w Gniewinie)

KATEGORIA: SOLIŚCI do 8 lat

I miejsce: ANNA CZTERNASTEK (SP nr 1 Ustka)

KATEGORIA: SOLIŚCI 9-12 lat

I miejsce: KLAUDIA BUCZNIEWSKA (SP nr 4 Kołobrzeg)

KATEGORIA: SOLIŚCI 13-15 lat
I miejsce: ALEKSANDRA AFANA-SJEW (GOK Słupsk)

KATEGORIA: SOLIŚCI powyżej 16 lat
I miejsce: MILENA JAŹDZEWSKA (Sławiński Dom Kultury)

KATEGORIA: DUETY dzieci młodsze
I miejsce: PAULINA PAWLUCZUK i SYLWIA OSTROWSKA (Bielski Dom Kultury)

KATEGORIA: DUETY dzieci starsze
I miejsce: KRZYSZTOF JENTA i MARLENA BRZESKA (CK Bytów)

KATEGORIA: ZESPOŁY WOKALNE 9-12 lat

I miejsce: ŚWIERSZCZE (GOK Głębino)

KATEGORIA: ZESPOŁY WOKALNE 13-15 lat

I miejsce: MUSZELKI (Gimnazjum w Ustce)

KATEGORIA: ZESPOŁY WOKALNE powyżej 16 lat

I miejsce: KWINTET MUSZELKI (DK Ustka)

NAGRODY DLA INSTRUKTORÓW:

Urszula Tamulis, Justyna Porzezińska, Agnieszka Siepietowska, Maria Dudek

Nagrody rzeczowe ufundowane przez Wójta Gminy Kobylnica, Starostę Powiatu Słupskiego, Organizatorów i Pomysłodawcy Festiwalu otrzymali:

MILENA JAŹDZEWSKA (Sławiński Dom Kultury)

MINI MUSZELKI (DK Ustka)

JULITA KOTOWICZ i KAROLINA PORZEZIŃSKA (Studio Piosenki Fart Białystok)

PIOTR BOLESTA (SP nr 3 Bielsk Podlaski)

TANIEC:

GRAND PRIX za różnorodność form tanecznych: TRANS (MOK Międzyrzecz/ k Gorzowa W.)

KATEGORIA: TANIEC WSPÓŁCZESNY dzieci młodsze

I miejsce: TEMPO (Pałac Młodzieży Szczecin)

KATEGORIA: TANIEC WSPÓŁCZESNY dzieci starsze

I miejsce: EWENEMENT (Pałac Młodzieży Szczecin)

KATEGORIA: MINIATURA TANECZNA dzieci młodsze

I miejsce: GAMA (SP Żukowo)

KATEGORIA: MINIATURA TANECZNA dzieci starsze

I miejsce: TRANS (MOK Międzyrzecz/ k Gorzowa W.)

KATEGORIA: INNE FORMY do 11 lat

I miejsce: TRANS MINI (MOK Międzyrzecz/ k Gorzowa W.)

KATEGORIA: INNE FORMY 12-15 lat

I miejsce: MINIFORMACJA TEMPO (Pałac Młodzieży Szczecin)

KATEGORIA: INNE FORMY powyżej 16 lat

I miejsce: TRANS (MOK Międzyrzecz/ k Gorzowa W.)

KATEGORIA: DISCO DANCE do 11 lat

I miejsce: LIVING FOR DANCE (SP Kwakowo)

KATEGORIA: DISCO DANCE 12-15 lat

I miejsce: PARADISE III (Dom Kultury w Karsinie)

KATEGORIA: DISCO DANCE powyżej 16 lat

I miejsce: PARADISE (Dom Kultury w Karsinie)

KATEGORIA: HIP HOP do 11 lat

I miejsce: LUZ II (MDK Łębork)

KATEGORIA: HIP HOP 12-15 lat

I miejsce: CARMEN (Szkoła „Świat Tańca” Wejherowo)

KATEGORIA: HIP HOP powyżej 16 lat

I miejsce: FREAKY STEPS (Studio Tańca Balance Słupsk)

NAGRODY DLA INSTRUKTORÓW: Agata Chimko, Ewa Szachorń

Nagrody rzeczowe w postaci sprzętu muzycznego ufundowanych przez Wójta Gminy Kobylnica, Starostę Powiatu Słupskiego, Organizatorów i Pomysłodawcy Festiwalu otrzymali:

TIRLITONKI I: SP nr 4 w Kołobrzegu

FREAKY STEPS: Studio Balance w Słupsku

TRANS-MINI: Międzyrzecki Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu

BĄBELKI: WCK Wejherowo



Orły rozwijają skrzydła

Uczniowie z I Liceum Społecznego w Słupsku wpadli na pomysł nakręcenia filmu historycznego o mało znanych wydarzeniach w Słupsku w czasie II wojny światowej. Film został ciepło przyjęty na oficjalnej prezentacji w ratuszu, a jego twórcy dostali nagrody książkowe i listy gratulacyjne od prezydenta Macieja Kobylińskiego. W nagrodę cała czwórka pojedzie do niemieckiego Flensburga, partnerskiego miasta Słupska. Zasłużyli także na wyższe stopnie z języka niemieckiego. Film zaprezentuje telewizja Vectra.

Pomysł filmu zrodził się na lekcji języka niemieckiego w klasie III A prowadzonej przez germanistkę **Ewę Jurgiewicz**. – Powiedziała, że jeśli chcemy mieć wyższe oceny, to powinniśmy przygotować jakiś projekt, który będzie pamiątką po nas w tej szkole. Doszliśmy do wniosku, że nakręcimy film historyczny o Słupsku, o tym co się tutaj działo na krótko przed wybuchem i w czasie wojny – opowiadają uczniowie. – Spotykaliśmy się w każdy weekend. Kręciliśmy sceny wcześniej opracowane i przetłumaczone na niemiecki. Zdjęcia zaczęliśmy w połowie stycznia. W lutym wszystko montowaliśmy u naszego kolegi Wojtka Depty w Rowach. Na początku marca film był już gotowy.

Scenariusz oparty jest na prawdziwych wydarzeniach, ale dialogi napisali uczniowie: **Aleksandra Targowska, Maciej Barnowski, Tomasz Wawrowski, Marcin Łazarski** z liceum słupskiego i **Wojciech Depta** z Liceum w Ustce. Młodzi aktorzy uruchomili wyobraźnię, wczuwali się w granych bohaterów.



Od lewej: Maciek Barnowski, Aleksandra Targowska, Tomasz Wawrowski wraz z Panią Ewą Jurgiewicz germanistką. Prezentują swój film i książkę gratulacyjną oraz narzędzie pracy - kamerę Sony.

Rekwizyty do filmu pochodziły z ich prywatnych kolekcji.

Film opowiada między innymi o pastorze Von Spittel, który został aresztowany ponieważ krytykował eutanazję, o kapralu Hansie Klemie odznaczonym za męstwo, o storpedowaniu przez radziecką łódź podwodną okrętu General von Steuben, który zatonął z 4 tysiącami ludzi na pokła-

dzie w okolicach Ustki i o egzekucji 25 przymusowych robotników zastrzelonych w Łasku Południowym w Słupsku. – Fakty te znane są bardziej historykom i pasjonatom. My chcieliśmy je pokazać w przystępny sposób dla szerszej młodzieżowej widowni – mówią licealiści.

(BART)

Fot. Autora

Słupsk nagrodzony za Witkacego

Słupsk otrzymał Nagrodę Specjalną Związku Miast Polskich w wysokości 10 tys. zł za opracowanie i wydanie kalendarza Witkacy w Słupsku. Symboliczny czek przekazano podczas uroczystej gali konkursu Złote Formaty w Warszawie. Celem konkursu było wyłonienie najlepszych projektów służących promocji miast i regionów zrealizowanych w ubiegłym roku.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostały: Jarocin (wydawnictwo promocyjne), Szczecin (wydarzenie specjalne), Kielce (strona www) i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego (plakat reklamowy). Każde z miast wygrało realizację ogólnopolskiej kampanii outdoorowej o wartości 100 tys złotych, która będzie realizowana na nośnikach Grupy Ströer.

W tegorocznej edycji konkursu *Złote Formaty* uczestniczyły 103 miasta reprezentujące wszystkie województwa. Zgłoszono 211 projektów w czterech kategoriach

konkursowych, z tego 62 projekty w kategorii wydawnictwo, 36 projektów w kategorii plakat, 44 projekty w kategorii strona www oraz 67 projektów w kategorii event - wydarzenie specjalne. Zarówno liczba projektów jak i samorządów je zgłaszających podwoiła się w porównaniu do I edycji konkursu w 2007 roku.

Projekty oceniało jury, w którego skład weszli eksperci z zakresu budowania marek miast, komunikacji społecznej i marketingowej, przedstawiciele środowisk akademickich oraz osobistości życia publicznego. W ocenie projektów

jury brało pod uwagę m. in. takie kryteria, jak zdefiniowanie adresatów, wyznaczenie celów oraz stopień ich realizacji oraz efektywność.

Nagrodzony kalendarz *Witkacy w Słupsku* zawiera notkę biograficzną Stanisława Ignacego Witkiewicza, informację na temat największej na świecie kolekcji jego prac malarskich i rysunkowych, która znajduje się w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz 12 reprodukcji przedstawiających portrety wykonane przez Witkacego.

Małgorzata Kowal

NAJWIĘKSZA LEKCJA NA ŚWIECIE

W Szkole Podstawowej numer 7 w Słupsku odbyła się bardzo nietypowa lekcja wychowawcza, będąca częścią ogólnoswiatowej próby bicia rekordu Guinnessa na największą lekcję na świecie.



Barbara Antonowicz tłumaczy dzieciom dlaczego warto się uczyć

W akcji wzięło udział osiem klas słupskiej „siódemki”, które tego dnia rozpoczęły zajęcia punktualnie o 9 rano.

Celem lekcji było przede wszystkim uświadomienie uczniom, jakie korzyści mogą czerpać z edukacji. Nauczycielka **Barbara Antonowicz** tłumaczyła swoim podopiecznym z klasy III a, że nie wszyscy ich rówieśnicy uczęszczają do szkoły. Ponad 72 miliony dzieci na świecie nie ma bowiem takiej możliwości. Podczas bicia nietypowego rekordu uczniowie mogli również dowiedzieć się, jak wiele w życiu każdego człowieka może zmienić wykształcenie.

Mówił o tym także dyrektor szkoły **Jacek Koryczan**, któ-

ry przypomniał, że na całym świecie ponad 700 milionów osób jest analfabetami. Zwrócił uwagę, że już pięcioletnia edukacja zmniejsza ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa HIV o połowę. Korzyści płynące z edukacji są więc bardzo wymierne.

Na całym świecie akcję organizuje Global Campaign for Education (Globalna Kampania na rzecz Edukacji). Już w zeszłym roku wzięło w niej udział ponad milion dzieci. Szacuje się, że tym razem liczba ta może być pięć razy większa. W Słupsku patronat nad próbą bicia rekordu objęło stowarzyszenie „Nasz Świat”.

Mat

Fot. Mateusz Włodarski

Niech kwitnie miesiąc maj

Słupski Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców i gości na wielką majówkę. Imprezy odbywają się 3 maja od godz. 14 do do 20 w Parku Kultury i Wypoczynku.

Na początek w bloku taneczno-muzycznym wystąpią znane i lubiane zespoły ARABESKA, PRZYJAŹŃ, REMIX i wokalistki Otwartej Sceny SOK. Od 15 do 18 trwać będzie otwarty turniej ringo w różnych kategoriach wiekowych, oraz konkurs – EURO 2008;

O 15.45 w programie „Pio-

senka jest dobra na wszystko” zaśpiewają najlepsze wokalistki SOK. Godzinę później zapraszamy na konkurs „Słupski sport 2008”; występ kabaretu ŚMIGŁOWCE, konkurs „Seriale TV – Quiz”, a na zakończenie majówki na koncert zespołu SHAKI’N DADDIES.

(LL)

Niemiecki z angielskim

W przyszłym roku akademickim filologia germańska Akademii Pomorskiej uruchamia nową specjalność na studiach I stopnia: filologia germańska z językiem angielskim (kierunek nauczycielski). Absolwent tego kierunku uzyskuje kwalifikacje do nauczania języka niemieckiego we wszystkich rodzajach szkół oraz języka angielskiego w szkołach podstawowych i gimnazjach.

Druga specjalność to filologia germańska – nienauczycielska, z rozszerzonym programem tłumaczeniowym. Absolwent tego kierunku zdobywa kompetencje pozwalające na wykorzystanie wiedzy o języku i kulturze w różnorodnych dziedzinach nauki i życia społecz-

neg, np. w wydawnictwach, (jako tłumacz, korektor), redakcjach czasopism, środkach masowego przekazu, różnego rodzaju instytucjach kultury – muzeach, archiwach, w regionalnych ośrodkach kultury, bi-

bliotekach, turystyce (np. pilot wycieczek zagranicznych), jak również w sektorze usługowo-handlowym wymagającym dobrej znajomości języka.

Po ukończeniu studiów pierwszego stopnia, absolwent obu specjalności jest przygo-

towany do podjęcia studiów drugiego stopnia.

Zakład Filologii Germańskiej dysponuje świetnie wykwalifikowaną kadrą doktorską i profesorską (w tym profesorowie z Niemiec – prof. Klaus Hammer, prof. Marion Brandt),

dbającą o systematyczne i wielostronne kształcenie studentów. Studenci mają możliwość wyjazdu na stypendia, oraz odbycia jednego semestru studiów na uczelni zagranicznej w ramach programu Erasmus.

(JNW)



Jak nie mieć i... z Bankiem BGŻ zyskać ?!

Rozwojowe kredytowanie

W Łęborku spotkali się przedsiębiorcy zainteresowani pozyskiwaniem funduszy pomocowych ze środków unijnych. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Banku BGŻ, który już wkrótce otworzy w tym mieście swój oddział.

- Tak naprawdę to dopiero tutaj dowiedziałem się, że nawet przy ograniczonych środkach własnych mogę myśleć o rozwijaniu swojej firmy mówi - **Tomasz Odepczyk**, jeden z uczestników łęborskiej konferencji. - Po pierwsze, przekonałem się, że nie są to opowieści z "bajek", a rzeczywistość, w której jest również miejsce dla mnie. Po drugie, chyba uda mi się przełamać pewną niechęć do współpracy z bankami. Zachęcam innych do podjęcia takiego kroku.

W czym kryje się tajemnica powodzenia programu opracowanego przez Bank BGŻ? W jego realizmie i wyjściu naprzeciw potrzebom przedsiębiorców. Kredyt BGŻ-UNIA przeznaczony jest na realizację projektów współfinansowanych w ramach Programów Operacyjnych na lata 2007-2013. W ramach tego przedsięwzięcia powstały niezwykle korzystne Regionalne Programy Operacyjne. Głównym celem szeroko zakrojonej akcji informacyjnej Banku BGŻ jest właśnie przekonanie inwestorów o sensie sięgnięcia po taką pomoc.

- Trzeba do nich dotrzeć bezpośrednio, ponieważ wiedza płynąca z ulotek czy biuletynów nie jest pełna - zapewnia **Mariola Hamadyk**, kierownik nowo otwieranego oddziału Banku BGŻ. - Takie konferencje, jak dzisiejsza pozwalają uświadomić naszym potencjalnym klientom, że nie ma co zwlekać z aplikowaniem po dopłatę z funduszy unijnych. Dzięki temu firma może nabrać wiatru w żagle i sprostać konkurencji. Naprawdę, niekiedy wystarczy ten pierwszy krok w postaci skontaktowania się z nami i opracowania swojego projektu wspólnie z firmą konsultingową. Przekonuję się, że większość uczestników takich konferencji nie wiedziała o możliwościach będących w zasięgu ich ręki.

A czym charakteryzuje się kredyt BGŻ-Unia? Przede wszystkim tym, że okres kredytowania wynosi nawet 10 lat. Na dodatek zyskać można karencję w spłacie kapitału do 2 lat i karencję w spłacie odsetek do 12 miesięcy. A do tego dochodzi niski wkład własny, bo stanowiący zaledwie 15% wartości brutto projektu inwestycyjnego określonego biznesplanem. Kredyt taki może być udzielony zarówno w PLN jak i w EURO czy USD, a odsetki od niego naliczane są według zmiennej stopy procentowej wyrażone jako suma stopy referencyjnej (WIBOR, EURIBOR, LIBOR) i marży Banku BGŻ.

Warunki udzielenia kredytu w niczym nie odbiegają od treści dokumentów i decyzji, które musi uzyskać każdy inwestor, realizujący przedsięwzięcie nawet z własnych środków. Bank oczekuje jedynie zobowiązania beneficjenta do dokonania cesji umowy o dofinansowanie na kredytodawcę (jednak nie musi być ono przekazane na spłatę kredytu), posiadania lub otwarcia rachunku kredytobiorcy w Banku BGŻ przez cały okres kredytowania oraz otwarcia rachunku wyodrębnionego i wskazanie go w umowie zawieranej z właściwą instytucją jako rachunku właściwego do przekazania dofinansowania. Potrzebne jest także przedłożenie w banku dokumentów formalno-prawnych Kredytobiorcy, w zależności od statusu prawnego wnioskodawcy.

- Wielu naszych potencjalnych klientów pyta nas o korzyści z zostania beneficjentami kredytu BGŻ-UNIA - dodaje Mariola Hamadyk. - A te są przecież oczywiste. Mamy konkurencyjne oprocentowanie, niski wkład własny, długi okres kredytowania i możliwości karencji w spłacie tak odsetek, jak i kapitału. Nasi dotychczasowi beneficjenci podkreślają jeszcze dwie sprawy: stosunkową łatwość w zabezpieczeniu wierzycielności poprzez Fundusz Poręczeń Unijnych czy cesję ubezpieczenia oraz elastyczność spłaty. Jest jeszcze kilka innych korzyści, ale te omawiamy z indywidualnymi klientami.

Łęborska konferencja kończyła się kolejnymi, personalnymi już zapytaniem o możliwość pozyskania takiego kredytu. Takie spotkania na pewno korzystne są dla obu stron. (hrk)



Rozmowa z burmistrzem Ustki Janem Olechem

Ronda, parkingi i obwodnica

O odbyła się publiczna prezentacja koncepcji rozwiązań komunikacyjnych w Ustce przygotowana przez gdańską firmę Trafic. Proszę powiedzieć jakich zmian w ruchu należy się spodziewać i kiedy. I po w ogóle ta koncepcja?

– Żeby stół był stabilny, musi mieć cztery nogi. Żeby Ustka mogła się prawidłowo rozwijać, musimy wiedzieć jakie rozwiązania są dla miasta najkorzystniejsze. Z tego powodu powstał operat uzdrowski, strategia rozwoju turystyki i portu, a teraz komunikacji. Jedną z najważniejszych inwestycji drogowych jest dla Ustki obwodnica. Mamy jednak świadomość, że jej budowa nie zacznie się wcześniej, niż za cztery lata. Do EURO 2012 priorytet będą miały inwestycje drogowe w Trójmieście.

O obwodnicy mówi się od lat i zawsze temat ten wywołuje dużo emocji. Tym razem również?

– Autorzy koncepcji przedstawili siedem różnych rozwiązań. Podczas pierwszej debaty najwięcej zwolenników zyskała koncepcja poprowadzenia jej ulicą Ogrodową do Darłowskiej w kierunku zachodnim i Sportową w stronę Rowów. Pozwoli to na wyprowadzenie ruchu z centrum Ustki ludzi jadących z zachodnich osiedli w kierunku Słupska oraz mieszkańców osiedla Przewłoka i domów przy ul. Grunwaldzkiej wjeżdżających od południa. Obwodnica przejmie ciężki sprzęt jadący na poligon w Wicku Morskim oraz pojazdy Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej.

Ostatnio w miastach nastąpiła moda na budowanie rond i likwidację światła. Czy w Ustce będzie podobnie?

– Owszem, planowana jest budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Słupskiej, Grunwaldzkiej, Marynarki Polskiej i Dworcowej. Kolejne powstanie na skrzyżowaniu Grunwaldzkiej, Wróblewskiego i Placu Dąbrowskiego oraz przy tak zwanym okrąglaku na początku ulicy Kopernika. Rondo planowane jest też u zbiegu ulic Darłowskiej i Zubrzyckiego. Natomiast obok Straży Pożarnej ma powstać nowa droga przez tory kolejowe prowadząca do „Korabii”, dzięki czemu ominiemy zdeprawowany wiadukt. Pozostanie ona najwyżej dla pieszych i rowerzystów.

Czy w starej części Ustki też będą jakieś istotne zmiany?

– Raczej nie. Będziemy systematycznie remontować ulice i wprowadzać strefy zamieszkania aby spowolnić ruch.

Prawdziwą zmurą Ustki jest brak miejsc parkingowych. Szczególnie latem, gdy zjeżdżają tysiące ludzi. Czy pod tym względem coś się zmieni na lepsze?

– Autorzy koncepcji zaproponowali trzy duże, strategiczne parkingi. Pierwszy przed Ustką, obok firmy Rami. Ten pomysł oceniam jako nierealny. Dwa kolejne w sąsiedztwie Zespołu Szkół Technicznych oraz w zachodniej części portu przy ul. Westerplatte. Proponują też parkingi przy ul. Sportowej i Cisowej, ale na to nie godzą się mieszkańcy. Będą miejsca parkingowe przy ul. Wczasowej i Krótkiej. Padają propozycje przykrycia Cieką Przewłockiego przy „Biedronce” i budowy tam parkingu. Na najbliższy sezon powstanie czterdzieści nowych miejsc przy kościele. Proboszcz oddał miastu teren wokół kościoła na miejsca postojowe.

Podoba się panu przedstawione rozwiązania?

– Obwodnicę i ronda akceptuję. Natomiast w sprawie parkingów będziemy jeszcze dyskutować. Musimy znaleźć więcej miejsc. W ogóle przyjęliśmy zasadę, że skoro ktoś buduje, to musi zapewnić miejsca parkingowe. Na przykład Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego rozpoczyna budowę bloków komunalnych na sto mieszkań i już w projekcie przewidziano 80 miejsc dla samochodów. Podobnie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab”, która będzie budowała przy ul. Darłowskiej czy firma Polo-Market przy ul. Słupskiej.

Rozmawiała:
Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Biuro poselskie w Ustce

Posel Platformy Obywatelskiej Zbigniew Konwiński otworzył swoje biuro w Ustce. Mieści się w budynku Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej 35.

– Jestem to winny mieszkańcom, których bardzo dużo na mnie głosowało i teraz interesują się moją działalnością oraz partii, którą reprezentuję – powiedział poseł Konwiński.

Biuro jest czynne w poniedziałki i piątki od 16 do 18. Będą w nim dyżurować radni PO z miasta i powiatu a raz w miesiącu sam poseł. Nie wykluczone, że przy wię-



Posel otrzymał na szczęście kilka drobnych upominków



Burmistrz Olech i poseł Konwiński przecięli wstęgę do siedziby nowego biura

szym zainteresowaniu mieszkańców ilość dyżurów zostanie zwiększona.

Podczas otwarcia biura Z. Konwiński podziękował burmistrzowi Ustki Janowi Olechowi za udostępnienie pomieszczenia. Od władz miasta, starosty słupskiego i kolegów otrzymał kilka drobnych upominków – na szczęście i powodzenie w działalności „pro publico bono”.

Wcześniej swoje biuro otworzyła w Ustce posłanka Prawa i Sprawiedliwości Jolanta Szczypińska.

(LL)

Fot. Tomasz Kościuczek

Rada w komplecie

Ustecka Rada Miejska jest już w pełnym składzie. 20 kwietnia odbyły się wybory uzupełniające po rezygnacji z mandatu Piotra Wszółkowskiego, który wybrał pracę w miejskim ratuszu i kieruje teraz Wydziałem Promocji.

O mandat ubiegało się siedmiu kandydatów. Zwyciężył 57-letni przedsiębiorca Grzegorz Koski.

Do urn poszło tylko 13,2 procent spośród 3.591 uprawnionych do głosowania. Nowy radny uzyskał najwięcej, bo 143 głosy. Grzegorz Koski jest żona-

ty, ma dwoje dzieci. Wsamorządzie chce się zająć w pierwszej kolejności problemem remontów miejskich

ulic oraz pozyskiwania nowych miejsc parkingowych. Prywatnie jego pasją jest wędkarstwo górskie. Burmistrz miasta Jan Olech liczy, że współpraca z nowym radnym ułoży się pomyślnie.

(LL)



Rudera do rozbiórki



Szpecący centrum Ustki budynek przy ul. Marynarki Polskiej 30.

Zdewastowana i nadpalona chałupa przy głównej ulicy Ustki – Marynarki Polskiej szpeci i straszy swoim wyglądem od blisko roku. Na szczęście burmistrz miasta Jan Olech oraz prezes Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Edward Rokosz zapewnili nas, że do rozpoczęcia sezonu turystycznego rudera zniknie. Na lato w jej miejscu powstanie sezonowy parking.

Zapytaliśmy E. Rokosza, dlaczego szpetny budynek stoi tak długo. – Przejęliśmy go od miasta dopiero w połowie marca – wyjaśnia prezes. – Na rozbiórkę musimy uzyskać niezbędne pozwolenia ze Starostwa Powiatowego w Słupsku. Jednocześnie powstaje jego dokumentacja odtworzeniowa,

albowiem jesienią rozpoczniemy odbudowę tego domu. Równolegle będziemy rewitalizować drugi budynek przy ul. Marynarki Polskiej 8. Planujemy zakończenie obu inwestycji na przełomie sierpnia i września 2009 roku.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Ustka w TVN 24

20 sekund promocji

Po raz pierwszy Ustka będzie się promować w telewizji TVN 24. 20-sekundowy spot promocyjny zostanie wyemi-

towany 125 razy między 13 a 27 maja o różnych porach dnia. Koszt tej kampanii promocyjnej będzie kosztował

podatników około 50 tysięcy złotych. Jednak Piotr Wszółkowski odpowiedzialny za promocję miasta twierdzi, że telewizja jest dziś najskuteczniejszym nośnikiem reklamowym. Spot będzie zachwalał walory zdrowotne, rekreacyjne i wypoczynkowe Ustki.

(LL)

Z silnikami i skrzynią biegów w przyszłość

Prace nad nowymi modelami ciężarówek L40 i L60 rozpoczęły się już w 1949 roku. Wtedy to założono, że silniki powinny w nich pracować minimum 400 tysięcy kilometrów bez remontu. Jednocześnie konstruktorom postawiono zadanie zmniejszenia spalania paliwa o 20-25 procent. Było to spore wyzwanie dla inżynierów i techników Scanii-Vabis.

Co ciekawe, nie przewidywano praktycznie żadnych zmian w karoserii. Designerzy Scanii uznali, że stosowana we wcześniejszych modelach bryła ciężarówki wymaga jedynie kosmetycznych zmian maskownicy i zderzaków. Skupiono się przede wszystkim na silnikach i skrzyni biegów. Tutaj widziano sporo rezerw w unowocześnieniu samochodu ciężarowego. W ten sposób powstały „trucki”, które w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych miały zawojować nie tylko Skandynawię. Seria L60 (i następcy) wyposażana była w dwa rodzaje silników. Początkowo były to dieslowskie silniki 4-cylindrowe o pojemności 5,65 l i mocy 90 KM. Niemal równolegle wprowadzono 6-cylindrowe silniki o pojemności 8,47 l i mocy 130 KM. Dotychczas stosowane

jednostki napędowe serii L40 (8 cylindrów, 11,3 l pojemności) poddano kolejnym testom pod kątem stosowania ich wyłącznie w autobusach.

Kolejnym krokiem wiodącym ku nowoczesności było zastosowanie pięciostopniowej skrzyni biegów. Wprawdzie początkowo popularne „sześćdziesiątki” wyposażane były w 4-stopniową skrzynię, ale i ta uległa modernizacji. Dzięki zastosowaniu tzw. półbiegów, kierowca miał do dyspozycji osiem przełożeń. Ciężarówki Scanii-Vabis stały się bardzo ekonomiczne i konkurencyjne dla innych marek. Pozwoliło myśleć to o eksporcie. Wzrok kierownictwa firmy skierował się na Brazylię. Bardzo szybko przyniosło to efekty. Tylko w tej dekadzie (1950-1960) około 44 procent produkowa-



nych ciężarówek trafiło właśnie na ten rynek.

Równocześnie rozwijano produkcję autobusów. W tym przypadku szefostwo Scanii-Vabis postanowiło ponownie skorzystać z doświadczeń amerykańskich. Chodziło przede wszystkim o rozwiązania pozwalające przewieźć większą liczbę pasażerów w ruchu miejskim.

Krok w tę stronę zrobili władze municypalne Sztokholmu. W ten sposób nawiązano kooperację z amerykańskim Mac Manufacturing Corporation, a efektem tego stał się duży i bardzo zwrotny autobus C50 Metropol. Zabierał on 80 pasażerów (48 na miejscach siedzących i 32 na stojących). Na dodatek późniejsze doświadczenia wykazały, że silniki w tych

autobusach przejeżdżały średnio 750 tysięcy kilometrów bez remontu. A całkowitą nowością w tej konstrukcji było zastosowanie automatycznej, hydraulicznej skrzyni biegów. Scania-Vabis mogła z dumą podkreślać, że na kontynencie europejskim stała się liderem w produkcji autobusów stosowanych w komunikacji miejskiej. (hrk)



Ratownnicy przeszkoleni

Scania jest jednym z największych zakładów w Słupsku. Liczba pracowników naszej firmy przekroczyła 800 osób. Monterzy rozproszeni są na obszarze 10 ha, w dwóch punktach lokalizacyjnych. Scania dysponuje Przyzakładową Przychodnią Lekarską zlokalizowaną na terenie zakładu. Świadczy ona wszechstronną pomoc lekarską, również w zakresie konsultacji z gamą specjalistów różnych dziedzin medycyny.

Pomimo tego, iż przychodnia pracuje od godz. 6 do 22, zdajemy sobie sprawę, że w sytuacjach krytycznych, wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej - włączając w to resuscytację lub konieczność opatrzenia ran osób poszkodowanych w wypadkach - liczy się każda sekunda. Czas niezbędny na dotarcie lekarza sprawującego dyżur w przychodni często może być zbyt długi. Dlatego też, w trosce o życie naszych pracowników, słupska Scania powołała do życia zespół

ratowników przedmedycznych. Dwudziestu siedmiu przedstawicieli wydziałów, w tym członkowie przyzakładowej Straży Pożarnej, w okresie od października 2007 roku do kwietnia 2008 roku uczestniczyło w specjalistycznym kursie dla paramedyków. Szkolenie było organizowane zgodnie z programem szkolenia ratowników TOPR, GOPR, oraz służb ratowniczych Państwowej Straży Pożarnej.

Umiejętności zdobyte przez naszych paramedyków pozwolą

bez problemu dokonać wczesnej diagnozy sytuacji zagrażających życiu poszkodowanego, zabezpieczyć miejsce wypadku oraz samego poszkodowanego, aby nie doznał dalszych urazów. Ratownicy bez najmniejszego problemu potrafią udzielić pierwszej pomocy tak niezbędnej w ratowaniu życia.

Egzamin, który zakończył cykl szkoleń przysporzył wielu emocji nie tylko egzaminowanemu. Składał się z dwóch części - teoretycznej oraz praktycznej. Podczas

części praktycznej, nasi ratownicy przedmedyczni, podzieleni na 3-osobowe zespoły losowali scenariusze wypadków, przy których musieli udzielić niezbędnej pomocy do czasu przybycia karetki pogotowia. Każdy z członków zespołu miał za zadanie przywrócić akcję serca poszkodowanemu w wypadku, a następnie ustabilizować jego stan do czasu przybycia karetki. Następnie egzaminowany wraz z kolegami opatrywał rany poszkodowanych.

Kulminacją egzaminu było zadanie główne. Polegało ono na udzieleniu pomocy niezbędnej w sytuacji, w jakiej znalazł się poszkodowany. Konieczna przy tym była wczesna diagnostyka stanu pacjenta poprzedzona badaniem. Umiejętność rozróżnienia sytuacji powodującej uraz poszkodowanego od sytuacji nieurazowej po-



Egzaminy prowadzono pod okiem egzaminatorów najwyższej klasy.

zwalała na podjęcie właściwych działań, które poprowadzone w sposób niezgodny z praktyką, często mogły doprowadzić do śmierci.

Jarosław Wartacz
Fot. autor

Prasa w bibliotece

Od kilku tygodni w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku prezentowana jest prasa wydawana w Słupsku i regionie słupskim w XIX i XX wieku. Dzięki życzliwości Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku oraz osobom prywatnym biblioteka ma możliwość zaprezentowania niezwykle ciekawych zbiorów.



Już wcześniej „Zbliżenia” drukowały informację o tytułach eksponowanych w słupskiej bibliotece. Przypominamy niektóre z nich: Stolper Neueste Nachrichten für Ostpommern z 1909 r., Stolper Post z 1911 r., Grenzzeitung z 1943 r., Zeitung für Ostpommern z 1942 r., Stolper Wochenblatt. Zeitung für Hinterpommern z 1858 r., Stolper Wochenblatt. Zeitung für Hinterpommern z 1868 r., Intelligenzblatt für Stolp, Schlauwe, Lauenburg und Bütow z 1868 r., Głos miasta Słupska z 1954 r., Kurier Słupski z lat 1947-1948. Nie wszystkie jednak gazety stanowią komplet. – Większy zbiór gazet nie tylko ze Słupska, ale i z pozostałej części rejencji koszalińskiej, znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie. Biblioteka ta od 1937 r. miała obowiązek gromadzić wszystkie materiały drukowane, jakie ukazywały się na Pomorzu Zachodnim – mówi **Kacper Pencarski**, pracownik naukowy Instytutu Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku. – W zasobie naszego archiwum zachowały się jedynie poszczególne roczniki lokalnej prasy sprzed 1945 r. Szkoda, że brakuje pierwszego numeru

tygodnika „Wochenblatt für die Stadt Stolp” z 19 lutego 1825 r., jest to pierwszy tytuł prasowy wydawany w naszym mieście. Wiemy o istnieniu pojedynczych egzemplarzy tego numeru przechowywanych w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych – dodaje **Krzysztof Skrzypiec** – pracownik Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku.

Dzięki ekspozycji użytkownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej mają możliwość poszerzenia swojej wiedzy na temat prasy pomorskiej. Nie wszyscy jednak mieli wcześniej kontakt z charakterystyczną dla niemieckiej przedwojennej prasy czcionką neogotycką, co wywołuje zaciekawienie zwiedzających. Kilka pojedynczych egzemplarzy niemieckich gazet pochodzi z prywatnych zbiorów Kacpra Pencarskiego.

Więcej uwagi chciałabym poświęcić „Kurierowi Słupskiemu”, który był pierwszą w Słupsku polską gazetą wydawaną po II wojnie światowej. Pierwsze wydanie dziennika miało miejsce 1 listopada 1947 roku. Gazeta ta była mutacją „Kuriera Szczecińskiego”. Redaktorem i założycielem jej była **Wero-**

nika Milewska wraz ze swoim synem **Jerzym Milewskim**, późniejszym znanym adwokatem słupskim. Redakcja „Kuriera Słupskiego” i jednocześnie drukarnia znajdowała się w prywatnym domu redaktorki w Słupsku przy ul. Kościuszki 11. Ostatnie wydanie gazety to nr 148 (2003) z 31 maja 1948 roku. Pojawienie się pierwszego dziennika wywołało ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców Słupska i okolic. W „Kurierze” zamieszczano nie tylko informacje lokalne, ale również artykuły związane z przemianami gospodarczymi i politycznymi na całym świecie. Tym samym stała się ona największym źródłem informacji.

W ramach wystawy dotyczącej historii prasy pomorskiej w Czytelni Naukowej MBP odbyły się już dwie sesje popularnonaukowe. Historię prasy pomorskiej do 1945 r. przedstawił mgr Kacper Pencarski, zaś historię prasy powojennej mgr Krzysztof Skrzypiec. Jednym z istotnych tematów, który pojawił się na sesji była sprawa dotycząca digitalizacji zbiorów MBP. Przeniesienie zbiorów z nośnika papierowego na nośnik cyfrowy jest rzeczą nader ważną m.in. ze względu na rozkład papieru. Digitalizacja pozwala na zachowanie pełnej treści dokumentu, ograniczając przy tym konieczność sięgania do oryginału, co chroni rozpadający się papier. Budowa własnego zasobu wiedzy opartego o narzędzia elektroniczne pozwoli na zestawienie i prezentację różnorodnych i bogatych, lecz fizycznie rozproszonych zbiorów regionu często o ograniczonym dostępie. W złym stanie znajduje się prasa od 1945 do 1989 roku, gdzie zakwaszony papier przyczynił się do jej obecnego stanu. Prasa niemiecka natomiast, wypożyczona z zasobów Archiwum Państwowego, jest w dobrym stanie, czego dowodem może być lepszy papier oraz warunki przechowywania.

Ze względu na bogactwo tytułów prasowych wydawanych na rynku lokalnym przez ponad 100 lat nie sposób wymienić i zaprezentować wszystkich. Zabrakło między innymi tak istotnych tytułów, jak: „Powiat Słupski”, który od wielu lat jest wydawany pod redakcją **Zbigniewa Babiarza-Zycha** przez Starostwo Powiatowe, „Głosu Potęgowa”, „Kuriera Bytowskiego”, „Kuriera Czarnej Dąbrówki”, „Szeptu Postomina”.

Danuta Sroka
Fot. autorka

Poseł przewodniczącym



Nowym przewodniczącym miejskiego koła Platformy Obywatelskiej w Słupsku został poseł Zbigniew Konwiński. Zastąpił na tej funkcji Jana Lange, który zrezygnował z kierowania partyjną strukturą. Nowy szef koła stawia członkom za zadanie lepszy wynik w najbliższych wyborach samorządowych do Rady Miejskiej w Słupsku. Chce też by to człowiek PO piastował w następnej kadencji stanowisko prezydenta miasta.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Szybciej do centrum

– Realizując politykę zrównoważonego transportu, polegającą na tworzeniu priorytetów dla komunikacji miejskiej, informujemy, że po zakończeniu remontu ul. Tuwima, linie komunikacji podmiejskiej funkcjonować będą na stałe w obu kierunkach aleją Wojska Polskiego – mówi Joanna Szachnowska, rzecznik słupskiego zakładu Komunikacji Miejskiej. – Pozwoli to częściowo odciążać ruch na ul. Tuwima i jed-

noczenie skróci czas dojazdu do centrum miasta autobusami MKZ – dodaje.

To dla pasażerów raczej dobra wiadomość. Gorsza jest taka, że od 1 maja MKZ zawiesił do odwołania i bez podania przyczyn kursowanie linii 24 i 26. Prosi pasażerów jadących na działki o korzystanie z linii 4 i 6.

(LL)



Marszałku, pomóż!

Prezydent Maciej Kobyliński oraz Marek Downar-Zapolski, Miejski Rzecznik Praw Konsumentów w Słupsku wysłali pismo do Jana Kozłowskiego, marszałka województwa pomorskiego, w którym proszą o wydłużenie trasy Szybkiej Kolei Miejskiej (SKM) z Gdańska do Słupska w godzinach wieczornych i nocnych.

W dni powszednie ostatnie połączenie zapewnia ekspres „Słupia”, który odjeżdża z Gdańska o 20.30. Pociąg ten niestety nie kursuje w niedziele, w soboty natomiast wyjeżdża ze Słupska do Warszawy przez Gdańsk i ... nie wraca. Tak więc w soboty i niedziele po godzinie 19 do wczesnych godzin rannych nie ma żadnego połączenia Gdańska ze Słupskiem. Zabiera się tym samym możliwość korzystania słupszczanom np. z oferty kulturalnej Trójmiasta, która – głównie w dni wolne od pracy – jest bardzo atrakcyjna.

– Wyjściem z sytuacji jest wydłużenie do Słupska ostatniego kursu pociągu SKM, który odjeżdża z Gdańska o godz. 22.05 i kończy swój bieg w Łęborku – mówi **Mariusz Smoliński**, rzecznik prezydenta Słupska. Jednak **Eugeniusz Manikowski** z Urzędu Marszałkowskiego

w Gdańsku, odpowiedzialny za regionalny rozkład jazdy PKP, twierdzi, że wydłużenie tego kursu SKM do Słupska jest nieopłacalne. Jednak zdaniem M. Smolińskiego przytacza on nieaktualne dane o liczbie pasażerów, pochodzące z okresu kiedy na trasie tej kursował odwołany obecnie pociąg pośpieszny „Podlasiak”. Ponadto według danych Urzędu Marszałkowskiego wydłużenie kursu SKM z Łęborka do Słupska to koszt około 1.500 zł dziennie.

– Uważamy, że integracja regionów w ramach naszego województwa jest celem nadrzędnym i wymaga sprawnych oraz w miarę częstych połączeń stolicy województwa ze 100-tysięcznym Słupskiem. Mamy również nadzieję, że stworzenie warunków do właściwej integracji warte jest półtora tysiąca złotych, nawet codziennie – napisał prezydent i rzecznik. (LL)

Juwenalia 2008 w Akademii Pomorskiej Studenckie swawole

Juwenalia są elementem studiowania od dawna. Bez nich trudno wyobrazić sobie życie na uczelni. Już wkrótce w Słupsku klucze do bram miasta zostaną przekazane w ręce żaków z Akademii Pomorskiej. Już teraz na łamach „Zbliżeń” zapowiedź Juwenaliów 2008.

Święto kultury studenckiej rozpocznie się 13 maja. Tego dnia na terenie uczelni od godziny 10 odbywać się będą rozgrywki międzywydziałowe w dwóch kategoriach: sportowej oraz logiczno – zręcznościowej. Od 12 do 15 toczyć się będą finały mistrzostw w siatkówce oraz koszykówce. O 13 spod Instytutu Muzyki przy ul. Partyzantów ruszy parada studentów. Organizatorzy zachęcają żaków do wspólnego przemarszerowania ulicami miasta. Każdy, kto weźmie udział w paradzie, dostanie specjalną juwenaliową koszulkę. O 14.45, przy Baszcie Czarownic rozpocznie się kultowy „Spytów na Bele Czym”. Każda grupa, która chciałaby zgłosić swoją kandydaturę do tego przedsięwzięcia lub do rozgrywek międzywydziałowych, może to zrobić do 12 maja.

We wtorek hol w budynku Wydziału Filologicznego – Historycznego po raz kolejny w ramach Wyborów Miss AP stanie się areną zmagania słupskich studentek o tytuł najpiękniejszej. Początek o godzinie 16. Wieczorem na „Humaniku” lub pod namiotem będzie miała

miejsce APparty – zabawa przy muzyce elektronicznej, połączona z pokazem laserowym. Wystąpią Dreadsquad z didżejem KaCeZet, Collie Weed i Junior Stress oraz Bimba Sound System z Love Sensi Music.

Kolejny dzień rozpocznie się o 14. rozgrywkami w koszykówce. O 18. nastąpi rozpoczęcie dni kultury studenckiej. Potem żacy spróbują po raz kolejny pobić rekord Guinnessa w ilości osób mieszczących się w miejskim Ikarusie. Od 19. do 1. trwać będą koncerty, na których zagrają muzycy z Instytutu Muzyki i zespoły: Submission, Parafraza, Mechaniczny Kot, JahPan, Zabili Mi Żółwia, Plagiat 199 czy Habakuk. Czwartek też upłynie pod znakiem muzyki. Od 18. grać będą: Taki Projekt, AWGD SQUAD, Addicted To Rock, Role Model, Radio Bagdad, Koniec Świata oraz Druga Strona Lustra.

Ostatni dzień juwenaliów to przede wszystkim PAPart, impreza prowadzona przez prof. **Leszka Kułakowskiego**. Początek o godzinie 18 w Teatrze Rondo.

Wtorek na uczelni będzie dniem wolnym od zajęć.

Mateusz Włodarski

Co się dzieje, co się dzieje?

Zenon Laskowik, jeden z najbardziej lubianych i znanych polskich satyryków, będzie bawił słupską publiczność 7 maja. Artysta wystąpi w towarzystwie ośmioosobowej Kabareciarni. To młodzi ludzie, którzy pod okiem swojego mistrza zdobywają kabareciarskie szlify.

Podczas występu, który rozpocznie się o godz. 19.15 w sali słupskiej filharmonii, widzowie usłyszą skecze z najnowszego programu Zenona Laskowika „Co się dzieje, co się dzieje”. Nie zabraknie też starszych, znanych i lubianych skeczy poznańskiego artysty.

Koncert Laskowika inauguruje obchody 20-lecia działalności

słupskiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Przypomnijmy, że to dzięki jego prezesowi Marianowi Boratyńskiemu słupszczanie mogli podziwiać światowe sławy artystyczne: chór Aleksandrowa i moskiewski balet Bieriozka.

Bilety na występ Laskowika w cenie 30, 40, 50 zł są do nabycia w sklepie



„Asia” przy ul. Nowobramskiej 1. Rezerwacja telefoniczna: 0-598402636. (LL)

Dokąd po wiedzę?

Gimnazjaliści kończący w tym roku szkołę muszą zdecydować, co chcą robić w dorosłym życiu. Jaki wybrać zawód? Na jaką szkołę ponadgimnazjalną zdecydować się od września. A szkoły prześcigają się w ofertach.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Słupsku podczas niedawnego otwartego dnia szkoły zachęcał młodych ludzi do nauki u siebie. Czteroletnie technikum przygotowuje techników hotelar-

stwa, obsługi ruchu turystycznego, elektroników, informatyków, kucharzy, cukierników i piekarzy. W zawodówce można zdobyć zawód piekarza, cukiernika, fryzjera, blacharza, elektryka lub krawca.



Dziewczęta z InterStylu zachęcały do wyboru zawodu krawca

Dla uczniów, którzy wybiorą krawiectwo, mamy dobrą wiadomość. Współpracujący ze szkołą zakład InterStyl **Jana Reicherta** zapewnia młodzieży praktyczną naukę zawodu, a po ukończeniu szkoły oferuje stałą pracę.

Więcej informacji o szkole znajduje się na stronie internetowej www.zsp1slupsk.pl lub pod telefonem 0-598433178. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Ekskluzywne domy pod Ustką



OFERUJEMY **EUROPEJSKIE** STANDARDY JAKOŚCI
I **BEZPIECZEŃSTWA** W BUDOWANIU DOMÓW.

BUDUJEMY Z **NAJLEPSZYCH** MATERIAŁÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA RYNKU.

NASZYM NAJNOWSZYM PROJEKTEM JEST **OSIEDLE ZAMKNIĘTE „GREENLAND”** POWSTAJĄCE W MIEJSCOWOŚCI GRABNO 3 KM OD USTKI I 15 KM OD SŁUPSKA

intelldom

„GREENLAND” TO PRZED E WSZYSTKIM:

- 34 DOMY WOLNOSTOJĄCE OD 120 DO 200 M² POWIERZCHNI NA DZIAŁKACH OD 800 DO 1150 M²
- PIĘKNA OKOLICA
- 2 LATA GWARANCJI PO WYBUDOWANIU DOMU
- PRYWATNE DROGI
- JEDNOLITE OGRODZENIE
- CAŁODOBOWY MONITORING
- PRZYSTĘPNE CENY
- NOWOCZESNA I ESTETYCZNA ARCHITEKTURA

DZWOŃ POD NUMER:
512 054 745, 512 054 744

PISZ NA ADRES:
info@intelldom.com

LUB WEJDŹ NA STRONĘ:
www.intelldom.com

Terapia w hamaku i na koniku

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Słupsku wzbogaciła się o nową salę do terapii integracji sensorycznej. W tym celu połączono dwa pomieszczenia i wyposażono je w sprzęt do ćwiczeń. Są tam m.in. kolorowe materace, duże piłki, specjalna konstrukcja do zawieszania ruchomych elementów, takich jak hamak, konik czy helikopter. Wszystko po to, aby poprzez aktywność ruchową maksymalnie pobudzić pracę mózgu dziecka.

– Terapia ma uniwersalny charakter i dotyczy dzieci z różnymi problemami: dysleksją, autyzmem, nadpobudliwością, zaburzeniami koncentracji i uwagi czy trudno-

cią w pisaniu i czytaniu – mówi dyrektor Jolanta Kamińska.

Otwarcie sali to duży postęp w poradnictwie psychologiczno-pedagogicznym dla dzieci

i młodzieży z terenu powiatu słupskiego. W Słupsku tego

typu zajęcia prowadzone są w SP Nr 5.

Zajęcia dwa razy w tygodniu prowadzi specjalistka terapii i integracji sensorycznej Gabriela Malinowska. Uczą się jej także inni pedagodzy. Rodzice, którzy widzą jakieś niepokojące objawy w zachowaniu dziecka, mogą umówić się na rozmowę z psychologiem. Jeśli uzna, że taka terapia jest potrzebna, można będzie bezpłatnie z tego typu zajęć skorzystać.

Informacje o pracy poradni przy ul. Fabrycznej 1 w Słupsku znajdują się na stronie internetowej: www.poradnia.slupsk.pl. Telefon: 059 845 60 85.

(LK)



Bartek Pianka w towarzystwie starosty słupskiego Sławomira Ziemianowicza i dyrektorki Jolanty Kamińskiej uroczystie otwiera salę

Cudzoziemcy chcą do pracy

Rozporządzenie ministra pracy z czerwca 2007r. wprowadziło możliwość wykonywania pracy w polskich firmach bez konieczności uzyskania zezwolenia przez cudzoziemców z Ukrainy, Białorusi i Rosji.

W związku z tym w drugim półroczu 2007 r. do Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku wpłynęło 49 oświadczeń od sześciu pracodawców o zamiarze zatrudnienia obywateli Białorusi, Rosji lub Ukrainy. Najwięcej zgłosiła firma K.D.P. z Bierkowa. Jest zainteresowana przyjęciem 16 Ukraińek do pracy w ogrodnictwie i 20 murarzy. Polskie Konsorcjum Finansowe ABIS z Ustki deklaruje zatrudnienie 9 Ukraińców do pomocy

w gospodarstwie rolnym. Sąsiadów ze wschodu chce też zatrudnić Zakład Malowania Obrazów z Kobylnicy, firma PROAQUA ze Słupska, przedsiębiorstwo Re-kropol ze Słupska, Słupski Klub Badmintona PIAST.

W tym roku złożono już 80 oświadczeń. Pracodawcy poszukują ludzi do pracy w rolnictwie, ogrodnictwie i budownictwie. Najchętniej przyjmują Ukraińców.

(MH)

Czas na remont

Zarząd Dróg Powiatowych w Słupsku wystąpił do Regionalnego Programu Operacyjnego w Gdańsku o dofinansowanie z pieniędzy unijnych przebudowy drogi Reblino-Ściegnica w gminie Kobylnica. – Termin rozpatrywania wniosków mija z końcem czerwca. My wnioskujemy o znaczną kwotę, tj. ok 80 milionów złotych – wyjaśnia dyrektor ZDP Mariusz Ożarek.

Zarząd Dróg Powiatowych ma w zarządzie 721 km różnego rodzaju dróg, z czego połowa kwalifikuje się do natychmiastowego remontu. Jednak remont jednego kilometra drogi to koszt ok. 1 mln zł. Prace przy przebudowie drogi powiatowej mają ruszyć na przełomie sierpnia i września bez względu na decyzję RPO, ponieważ remont nawierzchni zostanie wykonany z wkładu własnego ZDP. Zacznie się od Reblina przy skrzyżowaniu z krajową "szóstką" do Reblina-Wsi, ponieważ pieniędzy wystarczy jedynie na ten krótki

odcinek. Wszystkie prace związane z poprawą jakości dróg będą podzielone na dwa etapy. Etap pierwszy obejmie odcinek łączący drogę krajową nr 6 z drogą wojewódzką nr 209 (Reblino, Runowo Sławieńskie, Słonowice, Słonowiczki, Wrząca i Ściegnica). Ten odcinek będzie kosztował około 14 mln zł. Droga będzie składała się z trzech warstw bitumicznych oraz dodatkowo zostanie wzmocniona siatką. Na terenie niezabudowanym będzie miała 5,5 metra szerokości, a na obszarze zabudowanym szerokość będzie wynosiła 6 metrów.

– Nośność dróg to maksymalnie 20 lat. Po tym okresie kwalifikują się remontu. Droga, o której mowa, już dawno wy-czerpała swoją nośność. Przejeżdżałem nią nie raz i naprawdę jest w fatalnym stanie. Tutaj powierzchnie "łatanie" dziur nic nie pomoże. Pobocza w niektórych miejscach są poniżej poziomu jezdni. Gdyby nie gruz, który był tam wysypywany, byłoby jeszcze gorzej. Nietrudno o wypadek na tak wyboistej drodze – potwierdza dyrektor ZDP.

(eMZet'a)

Dla spawaczy, kosmetyczek, kucharzy

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku rozpoczął realizację projektu „EURO-KARIERA” współfinansowanego przez Unię Europejską. Projekt skierowany jest do osób zarejestrowanych w PUP w Słupsku jako bezrobotne. Przewiduje objęcie wsparciem 1054 osoby.

Bezrobotni mogą skorzystać ze szkoleń zawodowych m.in. z zakresu usług gastronomicznych, kosmetycznych, prac biurowych, rachunkowości, spawania, kursów prawa jazdy kat. C i D; staży zawodowych; prac interwencyjnych; doposażenia lub wyposażenia stanowiska w ramach prac interwencyjnych dla osób powyżej 50. roku życia lub otrzymać jednorazową dotację na podjęcie działalności gospodarczej (obecnie jest to około

14,5 tys. zł). Bezrobotni w czasie szkolenia otrzymają stypendium lub dodatek szkoleniowy. Aby zapisać się na szkolenie należy zgłosić się do PUP w Słupsku przy ul. Leszczyńskiego 8 do swojego pośrednika pracy. Osoby korzystające ze staży zawodowych otrzymają stypendium w wysokości 140 procent zasiłku dla bezrobotnych (753,70 zł brutto).

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej www.pup.slupsk.pl.

(MH)



PUP zaprasza też do współpracy pracodawców zainteresowanych organizacją wymienionych form wsparcia. Wnioski można pobrać ze strony internetowej http://www.pup.slupsk.pl/druki/n_prac.php. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 059 845 67 85.

Biały Bocian 2008

Jeszcze tylko do najbliższego poniedziałku, 5 maja, składać można wnioski o przyznanie dorocznych nagród „Biały Bocian 2008” dla twórców i działaczy kultury z terenu powiatu słupskiego. Nagrody przyznawane są za osiągnięcia twórcze oraz upowszechnianie kultury o istotnym znaczeniu dla powiatu w roku ubiegłym.

Osoby fizyczne mogą występować o nagrody w imieniu własnym. W przypadku instytucji lub placówek kultury robią to ich kierownicy. Przyznane zostaną nagrody honorowe oraz finansowe.

Wnioski w zamkniętych kopertach należy składać w Biurze Obsługi Interesanta Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14. Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej www.powiat.slupsk.pl (LL)

Niedźwiedź dopiero w czerwcu

Później niż zwykle, bo dopiero na połowę czerwca, planowana jest tegoroczna gala nagrodzenia liderów promocji słupskiej gospodarki i uhonorowania ich statuetkami „Srebrnego niedźwiedzia”.

Do tej pory „Niedźwiedzie” zdo-bią gabinety szefów najlepszych

zakońców w Słupsku i byłym województwie słupskim. W tym roku organizatorem konkursu jest Rada Regionalna Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Słupsku, której ofertę wybrało słupskie Starostwo Powiatowe. Starostwo przekazuje na organizację konkursu 24 tysiące złotych. (LL)

... I czego więcej ch

Nie ma większego święta dla właścicieli samochodów terenowych niż *Rajd 4x4 Toyota Land Cruiser*. Udział w nim traktowany jest jak sprawdzian możliwości nie tylko samochodów, ale i kierowców. Od lat organizowany jest w Słupsku przez Anettę i Mariusza Staniuk, wiodących dealerów samochodów tej marki na Pomorzu.

- *Zaczynamy od prezentacji zachowania samochodu w różnych warunkach jazdy przy zastosowaniu lub ograniczeniu jego możliwości konstrukcyjnych* - w ten sposób **Mariusz Staniuk** wita kierowców ponad trzydziestu załóg, które zgłosiły się do udziału w rajdzie. - *Ale najważniejszą sprawą jest to, że zachowujemy w trakcie jazdy wszelkie warunki bezpieczeństwa. Nie ścigamy się lecz wykorzystujemy techniczne możliwości samochodu.*

Zaczyna się pokaz możliwości aut. I w praktyce na placu parkingowym, przy zastosowanie odpowiednich przyrządów - jak na dłoni widać, który rodzaj napędu należy wybrać przy pokonywaniu nierówności terenowych. Jaki kąt

przechyłu nie grozi wywrotką. Co w samochodzie włączać lub wyłączać, gdy koła „nierówno biorą”. To bardzo szybka prezentacja, ale i pouczająca. Kierowcy wiedzą jednak, że na trasie rajdu czeka ich wiele niespodzianek, z którymi będą musieli samodzielnie dać sobie radę. Organizator nie zamierza jednak pozostawiać ich samym sobie. W odwodzie czeka ciągnik z wyciągarką a wśród uczestników są samochody zdolne pomóc innym!

Jeszcze tylko opis trasy dla pilotów, mapy terenu, wymiana rad między kierowcami i kolumna samochodów rusza ze Słupska do Bożanki. Tam dopiero rozpoczną się prawdziwe „rajdowe schody”. I rzeczywiście! Nic z wstępnych zapowiedzi organizatora nie zos-

ncieć?!

tało zweryfikowane przez rzeczywistość na... niekorzyść zapowiedzi. To rzeczywistość okazała się znacznie trudniejsza dla kierowców! Strome zjazdy i jeszcze trudniejsze podjazdy, duktory leśne usiane dołami, korzeniami, błotem i nierównościami grożącymi nawet wywrotką. Okazuje się jednak, że możliwości samochodów i kierowców (przy „serwisowych” podpowiedziach) są w stanie podolać wszystkim wyzwaniom.

- *To nic, że człowiek ma „du-szę na ramieniu”* - zapewnia jeden z uczestników w rozmowie z kolegą podczas pierwszego postępu „żywieniowego”. - *Najważniejsze w tym jest to, że uczysz się możliwości swojego samochodu. Teraz już bym wiedział, co w swojej toyocie wykorzystać, gdy zakopaliśmy się na budowie. Aż wstyd, że musieli nas wtedy wyciągać. Samochód sam by wybrnął z tych tarapatów, gdyby... kierowcy starczyło wiedzy.*

No i pozostały mokradła, trzęsawisko, z którego wielu śmiałków trzeba było ratować nie tylko siłą wyciągarki, ale i... mięśni pozosta-

łych uczestników rajdu! Jeszcze „dojazdówki”, które wielu jeżyły włos na głowie... I wreszcie meta! Zamek w Kręgu. Tutaj chwila przerwy na toaletę, krótki wypoczynek, a potem już spotkanie z atrakcjami. Nie było problemu z rozładowaniem napięcia wywołanego udziałem w rajdzie. O to zadbał **Andrzej Grabowski**, znakomity aktor i artysta estradowy. - *Tylko błagam, nie mówcie na mnie Ferdek!* - powitał uczestników rajdu. Cóż jednak było zrobić, gdy ta rola przerosła wszystkie inne dokonania aktora i głęboko wryła się w pamięć miłośników telewizyjnych seriali.

Wreszcie przyszła pora na ogłoszenie wyników rajdu. - *Szczególne wyróżnienie za ducha walki, technikę jazdy i koleżeńską pomoc, a wraz z żoną **Bożeną** trzecie miejsce otrzymuje **Janusz Serwatka*** informowali z estrady Anetta i Mariusz Staniukowie. - *Drugie miejsce przypadło w udziale braciom **Krzysztofowi i Marcinowi Galkom**. Natomiast zwycięzcami tegorocznego rajdu są **Renata i Ernest Sawczuk**. Nie może także się obyć bez podziękowania dla sponsorów, którymi w tym roku byli EFL S.A. „AUTOAUTO”, Goodyear Polska, Castrol i firma AUTO-HAK.*

Miło nam poinformować, że pu-char Redakcji „Zbliżenia” dla najlepszej załogi żeńskiej uczestniczącej w rajdzie, zdobyły **Marzena Safader i Beata Burska**. Uhonorowano także najmłodszych uczestników rajdu. Dowodem uznania dla zwycięzców były nie tylko nagrody organizatorów, ale i owa-

cje konkurentów. A potem pozostał do pokonania już ostatni etap rajdu równie trudny, jak poprzednie „szklanka” na stole i taka sama na parkiecie! A do tego opowieści o przygodach „za kółkiem” niezwykłych... Tym razem nagród nie wręczono. Jurorzy byli również... uczestnikami. (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki
Bartosz Staniuk



Natchnienie z filiżanki

zrobiłam? Zdecydowałam się na krok, który był już aktem desperacji! Poprosiłam o zasiłek socjalny!

Jak trudno było zdecydować się na to kobiecie, która nigdy nikogo nie prosiła o pomoc? Jak trudno było odbyć tak w jej przekonaniu upokarzającą rozmowę? O tym woli nie mówić. Stało się jednak tak, że trafiła na ludzi, którzy nie tylko nie odmówili pomocy, ale i wskazali możliwości wyjścia z tak trudnej sytuacji. Tą szansą stał się Powiatowy Urząd Pracy w Lęborku. Gdy dowiedziałam się, że powinnam rozwinąć własny biznes, zaniemówiłam - kontynuuje opowieść Stanisława Piłkuła - Ani pieniędzy, ani pomysłu...

Siedziałam w gabinecie dyrektorki i tak naprawdę nie wiedziałam, co powiedzieć. Analizowałam głośno swoje możliwości. Przymerzałam te możliwe do otrzymania środki kredytowe do realiów. Pustka! Wszystko nie to! Bo jakie szanse ma jeszcze jeden sklepik z ciuchami, spożywczą, kosmetykami, kwiatami... I nagle filiżanka kawy, a tuż za nią wizja małej kawiarenki...

Jasne! To jest pomysł, ale... miejsce (w centrum nie było o czym marzyć), koszty ewentualnej adaptacji, wyposażenia, rozkręcenia interesu... No i ten czas, który naglił opłatami, zobowiązaniami... Wtedy dowiedziałam się o kredycie BGŻ-Unia. Zdecydowałam się. Znalazłam lokal poza centrum Lęborka. Zaczęłam remont i... Wszystko było gotowe do uruchomienia, tylko nie było już pieniędzy na opłacenie pracownika. Zadzwoiłam do syna Piotra, który pracował we Włoszech jako barman. Poprosiłam go o pomoc w uruchomieniu kawiarenki.

- To był szok - wspomina Piotr Piłkuła. Jak to? Ja matce pomagam w opłatach i innych sprawach bytowych, a ona otwiera kawiarnię! Nigdy nie podejrzewałam jej o taką odwagę i przedsiębiorczość. Była przecież w obcym dla siebie środowisku, nie mogła liczyć na niczyją pomoc... Po dwóch tygodniach pojawiłem się w Lęborku, ale swoją decyzję uzależniłem od miejsca, w którym przyjdzie mi pracować. Najpierw pojechaliśmy do kawiarenki i... już w niej zostałem!

Otwarcie "Stella Caffè" odbyło się 1 grudnia 2007 roku. Kolejne półtora miesiąca nie wróżyło niczego dobrego. Ale wtedy nastąpił przełom.

- Po Lęborku poszła fama, że nigdzie nie ma takiego klimatu, takiej włoskiej kawy, dań nieporównywalnych z innymi zarówno pod względem smaku jak i estetyki podania. A najważniejsze, że wszystko to odbywa się w kameralnej aurze. Każde towarzyskie spotkanie do 30 osób przygotowane było zgodnie z życzeniem i w oprawie satysfakcjonującej klientów. Wiedziałam, że od tej pory będę mogła iść dalej. Ale bez życzliwości wielu obcych mi nawet ludzi i instytucji, byłoby to niemożliwe! - kończy Stanisława Piłkuła.

Za kilka tygodni "Stella Caffè" otworzy nową salę. Już teraz catering świadczony przez tę firmę przebija inne. Bo renoma przygotowywanych przez "Stella Caffè" rautów, bankietów, przyjęć towarzyskich i rodzinnych również poza siedzibą przy ulicy Zwycięstwa znacznie przekroczyła wymiar lokalny. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Ta opowieść mogłaby zacząć się od biblijnego zdania: **Na początku był chaos.** I byłaby to prawda. Chaos w głowie. A na dodatek, jak powiedziała bohaterka tego reportażu, pustka w kieszeni. Bo czy 41 złotych można uznać za kapitał pozwalający na biznesowy start?

- Gdy człowiekowi wszystko wali się na głowę, to trudno zebrać nawet myśli - opowiada Stanisława Piłkuła, właścicielka kawiarenki "Stella Caffè" w Lęborku. Nagle zostajesz sama! Zwalnia cię pracodawca. Po odlicze-

niu wszystkich należności wcześniej pobranych od niego, masz w kieszeni 41 złotych. Uczące się dziecko, wiszące nad tobą opłaty za wynajem mieszkania, za media... I znikąd ratunku! Nic, tylko... Lepiej nie mówić! Co

Lębork, ul. Zwycięstwa 28a
tel. 0 663 545 444



Szerokie „pole rażenia”... humorem!

rozmowa z Jackiem Fedorowiczem

Do 2007 roku startował amatorsko w biegach długodystansowych. Zapewne dzięki temu, mimo słusznego wieku „na scenę, po schodach mnie wnoszą, ale przed mikrofonem stoję już o własnych siłach” – żartobliwie mówi o sobie. Wciąż zaliczany jest do grona lwów estradowych. Mogli się o tym przekonać słupscy widzowie, którzy sporą dawkę humoru otrzymali podczas występu artysty wraz z kabaretem „Słuchajcie” w Filharmonii Sinfonia Baltica.

gólnie wnikliwie przygląda się sprawom społecznym, politycznym i zarazem tak potrafi prześledzić spostrzeżenia na estradę, żeby rozbawić odbiorców?

Na co dzień, w życiu prywatnym, uwielbiam... brak humoru. Nie znoszę ludzi, którzy czują obowiązek bycia dowcipnymi od rana do wieczora. Mimo, że sporo czasu zajmują mi zajęcia związane z wymyślaniem tego, co śmiesz, dowcip nie jest mi konieczny do życia. Natomiast, na pytanie, który satyryk czy kabaret potrafi być wnikliwym obserwatorem, trudno mi odpowiedzieć. W ogóle lubię kabarety. Nie tylko ja zresztą. To zrozumiałe: syte, zadowolone społeczeństwo, chce się bawić. Rodacy nie koniecznie wybierają wódeczkę i dancing, ale właśnie kabaret i dobrze. Nie mam jednego, ulubionego kabaretu. Najczęściej wymieniam te, które mnie rozśmieszyły albo wprowadziły w dobry nastrój: „Kabaret Moralnego Niepokoju”, „Słuchajcie” i „Neo - Nówkę”. Te przypominają mi się pierwsze.

Czy humor polityczny lepiej się panu tworzyło wcześniej, czy obecnie? Okoliczności społeczno – polityczne mają dla pana, jako satyryka, jakieś znaczenie?

Najwspaniałej mi było w drugim obiegu, w latach osiemdziesiątych, ponieważ nagle, po raz pierwszy w życiu mogłem pisać bez cenzury. Do tego przeciwnik, komunizm, był do końca zdefiniowany, a ja miałem do niego jednoznacznie negatywny stosunek. Podobnie jak moi odbiorcy. Wszystko robiło się wtedy z większą pasją, a artyści do tworzenia zawsze potrzebna jest jakaś emocja, najczęściej niezgoda na coś. Dziś żyjemy w czasach względnie normalnych, w związku z czym niezgody, a co za tym idzie emocji, jest we mnie mniej.

Pracował pan w wielu placówkach kultury i sztuki: radio, literatura, malarstwo, aktorstwo. W czym czuje się pan najlepiej, co daje panu najwięcej satysfakcji?

Najlepiej czułem się w radiu. Wszystkie inne próby, w różnych dzie-

żynach, mimo, że czasami zyskiwały ogólną aprobatę i były uznawane za udane, mnie nie satysfakcjonowały w pełni. Studiowałem malarstwo i nawet mam dyplom, jednak w pewnym momencie doszedłem do wniosku, że ten środek wyrazu zupełnie mi nie wystarcza, ponieważ lubię dzielić się swoim spojrzeniem na życie z jak największą liczbą rodaków. Malarstwo natomiast jest niezwykle hermetyczną dziedziną sztuki, skierowaną do kilkudziesięciu ludzi, w skali – powiedzmy – jednego, dużego miasta. Pewnie dlatego jeszcze na studiach zająłem się rysunkiem satyrycznym. To dawało mi szersze „pole rażenia”. A później życie tak się potoczyło, że w innych formach potrafiłem wypowiadać się jeszcze głośnie.

Przez długi czas pisał pan cykl felietonów „PasTVisko”. Skąd pomysł na felietony i co oznacza dość intrygujący tytuł?

Felietony piszę od 10 lat w dodatku telewizyjnym „Gazety wyborczej”. Tytuł „PasTVisko” – z wybitym „TV” – po-

prostu ma zwrócić uwagę na to, że ich podstawą była telewizja. Śmiało można powiedzieć, że pisząc je „pasłem się” na telewizji.

Gdyby dostał pan ponowną propozycję na program w TVP, przyjąłby pan ją?

To zależy nie od telewizji, tylko od tego, czy ja miałbym jakiś pomysł na program. Gdyby taki się wyklarował i gdybym miał ochotę go realizować, to sam wyszedłbym z inicjatywą do TVP. Na razie jednak nic mnie do telewizji nie ciągnie.

Ważną część pana twórczości zajmuje humor polityczny. A czy stanąłby pan po drugiej stronie barykady tego żartu – czy widzi pan siebie w roli polityka?

Absolutnie nie! Nie mam predyspozycji charakterologicznych, co ostatecznie mnie dyskwalifikuje. Jeśli ktoś decyduje się zostać politykiem, to po to, by mieć władzę, czyli że musi to być ktoś, kto lubi rządzić. A ja nie lubię.

Politykiem, chyba ku uciesze wielu zwolenników pana twórczości, nie chciałby pan zostać. Czego więc życzyłby pan sobie w pracy zawodowej lub w życiu osobistym?

Mam 71 lat, więc chciałbym – po prostu – spokojnie dożyć starości.

Tego Panu życzę! Bardzo dziękuję za rozmowę.

Edyta Paszko



STUDIO KOSMETYCZNE

ŚWIADCZYMY USŁUGI TYPU:

zabiegi kosmetyczne:

- oczyszczanie twarzy
- kwasy owocowe (zabieg nawilżający, redukujący zmarszczki i blizny)

terapia czekoladowa na twarz i ciało

depilacja ciała

NOWOŚĆ! trwała na rzęsy

PIERCING

- przekłuwanie ciała (również intymne)

usługi fryzjerskie (MATRIX)

przedłużanie paznokci u rąk i u stóp (biała końcówka)

NOWOŚĆ! Tipsy sztylety - kolorowe - cena: **tylko 100 zł!**

ul. Niedziałkowskiego 3/2, 76-200 Słupsk, tel. 059 840 20 20



La Fame

Prowadzimy szkolenia w zakresie stylizacji paznokci.

(Szkolenia prowadzi Mistrzyni Nail Art "Nail Expert" ANNA STUDZINSKA)

JEDYNY SALON

PATRONACKI

"LOREAL, NOREL

oraz AMERICAN NAILS.

Salon" LA FAME "stylizował na występ ARABESKI

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

PHU

BOGIR

Słupsk, ul. Szczecińska 113b, tel. (059) 848 27 55, tel./fax (059) 848 27 56, czynne: Pn - Pt 8.00 - 16.00
Sob. 8.00 - 11.00, e-mail: bogir-slupsk@o2.pl

Hurtownia papiernicza
Artykuły
szkolne i biurowe

Recycling sprzętu
elektrycznego
i elektronicznego



Chcesz wyjechać z rodziną na wycieczkę? Czekaj na Ciebie **MERCEDES SPRINTER** dla 8 osób. Zabierasz znajomych? Służymy Sprinterem dla 17 osób! A nasz **MERCEDES VARIO** zabierze nawet 23 pasażerów! Krąg chętnych na wspólny wyjazd niespodziewanie powiększył się? Nie ma problemu! Zabierzesz ich 30-osobową **SETRĄ**. A jeżeli mogą po drodze dosiąść się inni, podstawiamy luksusowego **MERCEDESA TOURISMO** dla 50 podróżujących.

Regularnie obsługujemy linię z Lęborka do Łeby.
Nasze autobusy wyjeżdżają spod dworca PKP
codziennie o godz.: 6.15, 7.15, 8.15, 9.15, 10.15,
11.15, 12.15, 13.15, 14.15, 15.15, 16.15, 17.15,
18.15. A w okresie wakacji letnich dodajemy jeszcze
kursy o godz. 19.15, 20.15 i 21.15.
A począwszy od godziny 7.15 aż po godzinę 22.15
w okresie wakacji letnich, co godzinę wyjeżdżamy
spod dworca PKP w Łebie
w drogę powrotną do Lęborka.

Trede Trans, 84-300 Lębork, ul. Kniewskiego 25, tel./fax 059 863 19 09, www.tredetrans.eu, e-mail: tredetrans@wp.pl

KOŁDRY
na każdą porę roku

Stefania Krzyk, 76-230 Potęgowo, Głuszynko 25/3, tel. 507 197 425, e-mail: stefanimus@wp.pl



Batik cieszy oko i duszę

– Rozmowa z Marią Hasiec – instruktorką Pracowni Batiku Słupskiego Ośrodka Kultury

Jak zaczęło się pani zainteresowanie batikiem?

W Muzeum Pomorza Środkowego zobaczyłam wystawę Andrzeja Wawrzyniaka, która przedstawiała rzemiosło artystyczne z Indonezji. Precyzja wykonania i oryginalność szalenie mi się spodobały. Wtedy Muzeum Azji i Pacyfiku jeszcze w Polsce nie było. Kiedy pan Wawrzyniak otworzył tę placówkę w Warszawie, odwiedzałam ją przy każdej okazji – tak zafascynowałam się tkaninami batikowymi. Zafascynowanie przerodziło się w kreatywność i sama zaczęłam próbować sztuki tworzenia batiku. 19 lat temu zaistniała możliwość otworzenia w Słupsku Pracowni Batiku i mnie się to udało. Batik to moja największa pasja.

Prywatnie również otacza się pani batikiem?

Oczywiście! Mam w domu własny batik – zajmuje całą ścianę. Jeden dostałam od malarza, którego poznałam w Yogyakarta. Umieściłam go za szkiem. Pełno u mnie laleczek

– wayang z Teatru Cieni, płyt z muzyką etniczną, filmów o Indonezji.

Które wspomnienia związane z pani podróżami do Indonezji wracają szczególnie silnie?

Kupiłam bilety do Yogyakarta akurat w momencie, kiedy okazało się, że wybuchł wulkan Merapi, oddalony od tego miasta o około 40 km. W internecie pokazywały się wtedy informacje, że pył wulkaniczny dotrze do Yogyakarta i że mogą zginąć ludzie. Bardzo się bałam, ale terminu podróży nie mogłam przesunąć. Pojechałam i na szczęście nic złego się nie stało. Widziałam jednak jakich spustoszeń dokonał żywioł.

A jednak Indonezja urzekła panią?

Kultura Indonezji ujęła mnie nie tylko batikiem. Mimo, że ta sztuka powstała w Chinach, następnie pojawiła się w Indiach, doceniono ją i zyskała miano sztuki narodowej właśnie w Indonezji. Batik jest związany z magią, z teatrem i w tamtym kraju jest niezwykle ważny. Rzeźby, torby, lusterka, figurki, nawet ko-

biece stroje są w stylistyce batiku. Ten kraj po prostu tętni kolorami i radością życia. Do tego dochodzi baśniowa przyroda – kwiaty lotosu, egzotyczne zwierzęta.

Batiki są sztuką narodową Indonezji, więc i motywy na nich są indonezyjskie, a czy inspirują panią i pani uczniów polskie pejzaże?

Nie każdy ma możliwość zobaczyć Indonezję – cudowny kraj 17000 wysp, dlatego, przez batiki, chciałabym pokazać innym to, co mnie zachwycało. Nasza rodzima przyroda też mnie zachwyca! Motywy polskie, również słupskie często pojawiają się w naszych pracach. Były lata, gdy zajmowałam się batikami ukazującymi architekturę Słupska. Robiłam zdjęcia ciekawych miejsc, a dzieci przносиły to na płótno. Moi podopieczni sami wybierają, jakie obrazy chcą nanieść na tkaninę.

Z której wystawy jest pani najbardziej dumna, która przyniosła pani najwięcej radości?

Nasze batiki dwa razy zostały

wystawiane w Muzeum Azji i Pacyfiku. Podziwiała je wówczas pani ambasador. W Indonezji wszystkie wystawy są niezwykle wzruszające. Tam ludzie są szalenie wrażliwi. Dedykują cudowne słowa. Ja po prostu się rozplakałam. Żaden Paryż, Stany Zjednoczone nie dałyby mi tyle radości. Nic piękniejszego mnie w życiu nie spotkało.

Dr Maria Wrońska – Friend podkreśla w swojej książce renomę pani pracowni w skali całego kraju. Dlaczego jest ona tak wyjątkowa?

Nasza pracownia została opisana jako „jedyne powiązanie, jakie istnieje między współczesną sztuką polską oraz sztuką Jawy” oraz która „najbardziej konsekwentnie propaguje technikę batiku w edukacji plastycznej młodzieży”.

Nie myśli pani o napisaniu własnej książki?

Nie, chcę działać z młodzieżą. Najfajniejszy jest moment, kiedy dziecko nałoży kilka kolorów, a potem patrzy i zachwyca się. To cieszy oko i duszę. Chciałabym, aby niektórzy z nich zostali artystami. Mają potrzebny do tego zapal i talent.

Jakie są plany związane z wystawami batików?

W połowie czerwca planujemy wernisaż wystawy w Spichlerzu Richtera. Jesienią zostanie otwarty w Surabaji polski konsulat. W związku z tym poproszono mnie o przedstawienie na niej słupskich prac. Staram się o fundusze na ten wyjazd. Około połowy sumy otrzymałam na ten cel z urzędu miasta. Jeśli jednak nie uda się zebrać wszystkich pieniędzy, batiki po prostu wyślemy. W przyszłym roku będziemy obchodzili dwudziestolecie pracowni i w Muzeum Pomorza Środkowego planujemy wystawę związaną z kulturą Indonezji. Chcielibyśmy przybliżyć mieszkańcom Słupska piękno tego egzotycznego kraju.

**Rozmawiała: Edyta Paszko
Fot. Wojciech Bielecki**



Ukończyła Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Do Słupska przyjechała w latach 60. Od 30-stu lat oczarowana kulturą Indonezji, szczególnie jej sztuką narodową – batikiem. 19 lat temu założyła Pracownię Batiku Słupskiego Ośrodka Kultury. Obecnie jest to najpoważniejsze w kraju przedsięwzięcie artystyczne oparte na batik. Umiejętności indonezyjskiego barwienia tkanin zdobyła w nim ponad 150 osób. Dzięki kontaktom z Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie oraz ambasadą polską w Indonezji propaguje prace swoich podopiecznych. Zaaranżowała wystawy w Słupsku, w Warszawie, za granicą: w Rosji, Danii, Egipcie, Hiszpanii, Czechach, Stanach Zjednoczonych, na Litwie i czterokrotnie w głównych miastach Indonezji: Dżakarcie, Bandungu, Surabaji i Yogyakarta. Prace ze Słupska brały udział w konkursach, zdobywając liczne nagrody. W zeszłym roku prezydent Słupska uhonorował artystkę i jej pracownię nagrodą specjalną za promowanie artystycznie uzdolnionej młodzieży szkolnej. W kwietniu na rynku wydawniczym pojawiła się książka „Sztuka woskiem pisana. Batik w Indonezji i w Polsce” dr Marii Wrońskiej-Friend, która zawiera informacje o pracowni i zdjęcia batików podopiecznych Marii Hasiec: „Magiczne pola ryżowe” Ewy Lenart i „W tropikalnej Indonezji” Pauliny Miecznikowskiej”.

Batik – technika batiku polega na uzyskiwaniu obrazów na tkaninie, przez pokrywanie płótna gorącym woskiem. Następnie tkaninę zanurza się w zimnej kąpieli barwiącej. Miejsca pokryte woskiem pozostają nie zabarwione. Po wysuszeniu można nałożyć woskową kolejną fazę wzoru i ponownie barwić w ciemniejszym barwniku. Czynność tą powtarza się wielokrotnie. Po wykonaniu projektowanego wzoru tkaninę prasuje się przez biały papier.



Wspomnienie o Janie Konarskim (24.02.1949 – 02.05.2007)

2 maja ubiegłego roku odszedł na zawsze znakomity słupski rzeźbiarz Jan Konarski. Miał 58 lat. Był w wieku, w którym mądrość, talent i doświadczenie osiągały u prawdziwych artystów swoje apogeum, dając światu najdojrzalsze w formie i treści dzieła. Nieuleczalna choroba sprawiła, że nie dowiemy się, czym zadziwiłby nas jeszcze.

Przyszedł na świat w rodzinie powojennych osiedleńców ze Lwowa. Mama Bożena i tata Michał byli nauczycielami. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Słupsku, a następnie Państwową Wyższą Szkołę Sztuk



Jan Konarski przy rzeźbie Krzywoustego

Plastycznych w Gdańsku. W trakcie studiów poznał Basię Gregorczyk, z którą ożenił się w 1970 r. Po wyróżniającym dyplomie w 1972 r. wrócił do Słupska i został belfrem od rysunków w II LO. Po dwóch latach odszedł ze szkoły i poświęcił się sztuce.

Tworzył dużo i często wystawiał swoje prace. Pierwsza indywidualna wystawa odbyła się w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym podczas Festiwalu Pianistyki Polskiej, w roku ukończenia studiów. Brał udział w kilkudziesięciu ekspozycjach zbiorowych w Polsce i za granicą. Słupsk posiada dużo Jego rzeźb. Przy szpitalu na ul. Obrońców Wybrzeża stoi popiersie Janusza Korczaka Jego dłuta, przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego pomnik ks. Jerzego Popiełuszki. Dla I LO wykonał

projekt pomnika Bolesława Krzywoustego i tablicę pamiątkową oraz popiersie poczmistrza Heinricha von Stephana. Wcześniej zaprojektował i wykonał fontannę w Uście pomiędzy ul. Marynarki Polskiej a Kosynierów.

Inne miasta również chlubią się dziełami Konarskiego. W Gdyni stoi pomnik Oficera PMH, w Świerżnie „Monument pojednania polsko-niemieckiego”, w Radzyminie „Wotum Dzięczynne Bitwy Warszawskiej” i popiersie Jana Pawła II, w Białobrzegach pomnik „Niezlomnym żołnierzom J. Piłsudskiego”. Warszawa jest dumna z pomnika Józefa Piłsudskiego, który stoi przed Belwederem. U schyłku życia pracował przy projekcie Urzędu Miasta Słupska pn. „Szlak Otto Freundlicha”. Był także autorem licznych tablic pamiątkowych oraz rzeźb parkowych w Słupsku, Uście, Łęborku, Warszawie i w Niemczech.

To tyle suchych faktów. Kryje się za nimi człowiek nietuzinkowy, który umiał cieszyć się życiem, a zarazem miał dystans do siebie i świata. Człł niezwykłą odpowiedzialność za rodzinę. Obok kreacji ar-

tystycznej miał się różnorodnych zajęć, by zapewnić jej byt i wykształcenie dzieciom. Po śmierci swojej córki zaprojektował i wykonał jej nagrobek, stylizowaną kapliczkę z rzeźbą, który jest niewątpliwym dziełem sztuki. Takich prac, które ozdabiają okoliczne cmentarze, wykonał więcej.

Jego dzieci wzrastały w artystowskim klimacie domu i wśród przyjaciół Jasia, a pre dyspozycje twórcze odziedziczone po dziadku i ojcu znalazły ujście w obranych studiach. Syn Michał jest aktorem po szkole krakowskiej, grał u Krystiana Lupy i Olgi Lipińskiej, teraz można go zobaczyć w Teatrze „Syrena” w Warszawie. Córka Kasia jest grafikiem.

Jasiu miał w sobie niezgłębione pokłady dobroci i życzliwości. Doświadczili tego wszyscy, którzy się z Nim zetknęli. W przeddzień śmierci Jasia Michał powiedział mi, jak godnie jego Tata znosi to umieranie, jakim wspaniałym okazał się mężczyzną i ojcem.

Odszedł w piękne przedpołudnie 2 maja. Żegnały Go tłumy słupszczyń i artystów z całego kraju.

**Leszek Kreft
Fot. Autor**

ONKOLOGICZNE PROGRAMY PROFILAKTYCZNE NFZ

Ministerstwo
ZdrowiaNFZ
Narodowy Fundusz ZdrowiaPROGRAM PROFILAKTYKI
I WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA PIERSI

W ramach programu wykonywana jest bezpłatna mammografia, a w przypadku wystąpienia niepokojących zmian pacjentka kierowana jest na dalsze badania diagnostyczne. Program adresowany jest do kobiet w wieku 50-69 lat. Badanie, na które niepotrzebne jest skierowanie, można wykonać raz na dwa lata, a w uzasadnionych medycznie przypadkach raz na 12 miesięcy. Mammografia jest całkowicie bezpieczna i bezbolesna, a wcześniej wykryty rak piersi jest niemal zawsze uleczalny.

Rak piersi jest najczęściej występującym w Polsce nowotworem złośliwym u kobiet. Co roku na tę chorobę zapada 12 tysięcy Polek. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Gdyby skorzystały z badań profilaktycznych mogłyby żyć. Ryzyko zachorowania znacznie wzrasta u Pań po 50-tce.

Z programu mogą skorzystać Panie w wieku 25-59 lat, które nie leczą się z powodu chorób szyjki macicy u onkologa. Badanie profilaktyczne można wykonać raz na trzy lata, a w uzasadnionych medycznie przypadkach raz na 12 miesięcy. Na badanie nie trzeba mieć skierowania od lekarza specjalisty.

W 2008 roku bezpłatne badanie cytologiczne w ramach programu wykonują wszystkie gabinety ginekologiczne mające podpisaną umowę z NFZ.

Co roku 4 tysiące Polek dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy. Połowa z nich umiera, bo zgłosiła się do lekarza zbyt późno. Tymczasem wczesne wykrycie tego nowotworu pozwala na całkowite wyleczenie.

PROGRAM PROFILAKTYKI
I WCZESNEGO WYKRYWANIA
RAKA SZYJKI MACICYWięcej informacji o programach na stronie: www.nfz-gdansk.pl

Bezpłatna infolinia 058 94 88

Placówki z regionu słupskiego wykonujące w roku 2008 badania
CYTOLOGICZNE w ramach programu profilaktycznego
finansowanego przez NFZ**Bytów**

Szpital Powiatu Bytowskiego ul. Lęborska 13, tel. (059) 82 28 509

Czarna Dąbrówka

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Czarna Dąbrówka 92, tel. (058) 82 12 48

Dębica Kaszubska

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Zjednoczenia 26, tel. (059) 81 31 296

Kobylnica

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Główna 54 A, tel. (059) 84 29 049

Lębork

Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej

ul. Węgrzynowicza 13, tel. (059) 86 35 204

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Machowina

ul. Aleja Wolności 40, tel. (059) 86 21 915

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnia dla Kobiet

ul. Armii Krajowej 32, tel. (059) 86 31 005

Miastko

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Janmed”

ul. Osiedle Ceglane 1, tel. (059) 85 78 476

Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka ul. Lotha 26, tel. (059) 84 04 351

Samodzielny Publiczny Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Tuwima 37, tel. (055) 84 26 002

Powiatowy Obwód Lecznictwa Ogólnego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej

ul. Wileńska 30, tel. (059) 84 24 031 wew. 39

Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

ul. Lelewela 2, tel. (059) 84 80 136

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Adolf Otoka

ul. Norwida 1, tel. (059) 84 41 887

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Zdrowia „Salus”

ul. Zielona 8, tel. (059) 84 02 606

Wojskowa Specjalistyczna Przychodnia Lekarska Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej

ul. Boh. Westerplatte 67, tel. (059) 84 58 883

Ustka

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Kopernika 18, tel. (059) 81 45 339

Wybrane placówki realizujące w województwie pomorskim
w 2008 roku program profilaktyki i wczesnego
wykrywania RAKA PIERSI**Gdańsk**

Akademiczne Centrum Kliniczne Szpital Akademii Medycznej w Gdańsku

ul. Dębinki 7, tel. (058) 34 92 277

ul. Kliniczna 1a, tel. (058) 34 93 418, (58) 34 93 496

NZOZ Nadmorskie Centrum Medyczne

ul. Jagiellońska 7, tel. (058) 76 93 815

NZOZ Centrum Usług Medycznych

ul. Startowa 1, tel. (058) 51 13 457

NZOZ „Intermedica”

Aleja Zwycięstwa 31/32, tel. (058) 34 05 473

NZOZ „Invicta” Centrum Profilaktyki Klinika Zdrowia Kobiety Laboratoria Medyczne

ul. Podwale Grodzkie 2, tel. (058) 76 35 050, (058) 76 35 070, (058) 72 13 238

NZOZ Poliklinika Onkologiczna Aleja Zwycięstwa 31/32, tel. (058) 52 02 121

Szpital Specjalistyczny św. Wojciecha Adalberta SPZO

ul. Jana Pawła II 50, tel. (058) 76 84 302

VII Szpital Marynarki Wojennej SPZOZ z Przychodnią ul. Polanki 117, tel. (058) 55 26 360

Wojewódzkie Centrum Onkologii ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, tel. (058) 34 52 199

Zakład Opieki Zdrowotnej MSWiA ul. Kartuska 4/6, tel. (058) 30 98 231, (058) 30 98 232

Gdynia

NZOZ Przychodnia „Dąbrowa-Dąbrówka” ul. Sojowa 22, tel. (058) 66 92 030

Specjalistyczna Przychodnia Lekarska „Śródmieście” sp. z o.o.

ul. Armii Krajowej 44, tel. (058) 78 11 829

Szpital Morski im. PCK ul. Powstania Styczniowego 1, tel. (058) 69 98 171

Wojskowa Specjalistyczna Przychodnia Lekarska SPZOZ

ul. Pułaskiego 4, tel. (058) 62 63 002, (058) 62 63 822

Lębork

Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej

ul. Węgrzynowicza 13, tel. (059) 86 35 227

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Tomasz Muzykiewicz

Aleja Wolności 40 A, tel. (059) 86 21 359

Słupsk

NZOZ Klinika „Salus” ul. Zielona 8, tel. (059) 84 01 940, (059) 84 01 941

Samodzielny Publiczny Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Tuwima 37, tel. (059) 84 24 061

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Korczaka

ul. Obrońców Wybrzeża 4 tel. (059) 84 28 471 wew. 425, 426

Zdrowie na talerzu

Zielona sałata, czerwona rzodkiewka

Zaczął się czas nowalijek. Na wiosnę chętnie sięgamy po sałatę, szczypiorek, rzodkiewkę, by urozmaicić jadłospis. Niektórzy co prawda twierdzą, że w nowalijkach jest tyle chemii, że więcej z nich szkody, niż pożytku, ale to kwestia dyskusyjna. Młode warzywa ze szklarni nie są tak wartościowe jak te z przydomowych ogródków czy działek, ale przecież nie stanowią dań głównych. Są jedynie dodatkiem do potraw. Dlatego warto po nie sięgać.



Sałata głowiasta jest typowym warzywem europejskim. Istnieje mnóstwo jej różnych odmian: o liściach zielonych i lekko gorzkawym smaku, lodowa z białozielonymi, chrupkami liśćmi, aż po czerwonawą, miękką i łagodną. Najbardziej popularna sałata zielona jest bogata w magnez, który odgrywa ważną rolę w przenoszeniu bodźców nerwowych, przede wszystkim w tkance mięśniowej. Jeśli poziom magnezu spada, to w organizmie nie mogą się dokonać istotne procesy biosyntezy. Niedobór magnezu powoduje zmęczenie, nerwowość, niechęć do działania, brak koncentracji.

Na co pomaga sałata? Wzmacnia układ odpornościowy, serce, zwiększa wydolność mięśni, pomaga w stanach apatii i zmęczenia, zwiększa dopływ tlenu do komórek organizmu, intensyfikuje wchłanianie białka.

Sałata zawiera dużo wody, a po przeżuciu i rozłożeniu w żołądku i jelitach uwalnia dużą ilość błonnika. Wspomaga on czynność jelit, likwidując w ten sposób ich zbyt wolną pracę i zaparcia. Absorbuje także tłuszcz i substancje trujące

przez co ułatwia odchudzanie.

Bardzo korzystnie na pracę jelit wpływają również rzodkiewki bogate w błonnik pobudzający perystaltykę. Rzodkiewki zawierają dużo kwasu foliowego, który wpływa na procesy krwiotwórcze, wzrost, pracę mózgu i nerwów oraz witaminę C podnoszącą odporność. Są bogate w selen chroniący komórki przed groźnymi wolnymi rodnikami.

Jakie są lecznicze właściwości rzodkiewek? Niszczą bakterie w żołądku i jelitach, działają odkażająco na błony śluzowe, pomagają na wzdęcia, biegunki i zaparcia, zapobiegają powstawaniu kamieni w nerkach i pęcherzyku żółciowym, obniżają poziom tłuszczów we krwi, pobudzają pracę nerek i mózgu.

Soczyćście czerwone, piekące w smaku rzodkiewki są skuteczną bronią w walce z bakteriami i grzybami, które mogą prowadzić do poważnych chorób jelit. Ponieważ jednak rzodkiewki należą do warzyw o największej zawartości azotanów, trzeba pamiętać aby je dokładnie myć w ciepłej wodzie i nie spożywać w zbyt dużych ilościach.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Rozmowa z Teresą Świebodą, kierowniczką Zakładu Przyrodoleczniczego „Uzdrowiska Ustka”

Zimno, które leczy

Proszę powiedzieć co to jest krioterapia?

– Dział, który został wyodrębniony ponad sto lat temu z fizyki nazywamy kriogeniką. Procesy biologiczne zachodzące pod wpływem niskich temperatur to kriobiologia. Natomiast leczenie z zastosowaniem niskich temperatur to krioterapia. Nazwa pochodzi od greckich słów kryos – zimny i therapia – leczenie. Krioterapia jest zabiegiem leczniczym polegającym na stosowaniu zimna miejscowo lub ogólnoustrojowo w kriokomorach. Nośnikami zimna są lód, śnieg, woda, a także pary ciekłego azotu lub dwutlenek węgla zwany też suchym lodem.

Jakie są wskazania do stosowania krioterapii?

– Wskazaniem do tego rodzaju zabiegów jest działanie przeciwbólowe, przeciw obrzękowe, przekrwienie i zmniejszenie napięcia mięśni.

Na czym polega zabieg krioterapii?

– W trakcie trwania zabiegu krioterapeutycznego temperatura w kriokomorze może wynosić minus 170 stopni. Dochodzi wówczas do skurczu naczyń, który utrzymuje się jeszcze około minuty po zabiegu. Natomiast po około 4 minutach występuje rozszerzenie naczyń utrzymu-

jące się ponad dwie godziny. Zwiększone ukrwienie tkanek dostarcza większe ilości tlenu do mięśni i łagodzi ból. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na łagodzenie bólu jest wpływ zimna na przewodnictwo dróg nerwowych, co eliminuje lęk przed wykonaniem bolesnych ruchów i łagodzi cierpienie chorego.

Jakie efekty terapeutyczne daje krioterapia?

– Jest to między innymi podwyższenie progu bólowego, miejscowe przekrwienie okolicy chłodzonej, obniżenie aktywności procesów zapalnych. Pośrednio poprzez kinezyterapię zwiększenie zakresu ruchomości w stawach oraz wzrost siły mięśniowej. Poza tym następuje zmniejszenie obrzęków i skracają się czas rekonwalescencji po urazach.

Jakie są wskazania do stosowania krioterapii?

– Najczęściej tego typu zabiegi wskazane są w chorobach zwyrodnieniowych stawów kręgosłupa i stawów obwodowych, w schorzeniach o podłożu reumatycznym, w zmianach zwyrodnieniowych z odczynami zapalnymi w pozastawowych częściach ruchu: reumatyzm tkanek miękkich, bóle przeciężeniowe mięśni, stany zapalne



kaletki maziowej, przyczepu ścięgna. W chorobach kości, a konkretnie w zespole Sudecha, w chorobach układu nerwowego, takich jak niedowład połowiczy po udarze mózgu, nerwobólach nerwów obwodowych. Krioterapia przynosi też dobre efekty w leczeniu niektórych schorzeń dermatologicznych, takich jak trądzik, oparzenia, łysienie plackowate.

A jakie są przeciwwskazania do stosowania krioterapii?

– Są to ciężkie choroby serca i układu krążenia, choroby płuc, choroby nowotworowe, choroby nerek i pęcherza moczowego oraz niedokrwistość. O wskazaniu lub przeciwwskazaniu do stosowania krioterapii zawsze decyduje lekarz.

Rozmawiała:

Leokadia Lubiniecka

Fot. Zbigniew Bielecki

Jak schudnąć na wiosnę?

Wiosna wybuchła na całego. Zdejmuje grube, maskujące sylwetkę, zimowe okrycia. I z przeżyciem odstawiamy zbędne kilogramy, które przyrosły od jesieni. Wiosną, jak o żadnej innej porze roku, marzymy aby schudnąć. A czas ku temu jest jak najbardziej stosowny. Wiosna sprzyja odchudzaniu!

Co zrobić, aby zrzucić niepotrzebne zwalę tłuszczu? Recepta jest prosta. Jak najwięcej wysiłku i ruchu na świeżym powietrzu. Do tego lekkostrawna dieta, a efekty będą jeszcze przed wakacjami. Jak dotąd

nikt nie wymyślił na chudnięcie niczego lepszego, jak duża dawka ruchu, która poprawia ukrwienie skóry i napięcie mięśni, a jednocześnie utrudnia gromadzenie się tłuszczu i wody w tkankach. Najlepiej wybrać taki rodzaj ruchu, do którego nie zniechęcimy się zbyt szybko. Jednym słowem coś, co będzie sprawiało nam przyjemność. Na przykład spacer albo jazda na rowerze lub pływanie. Na efekty możemy liczyć tylko wtedy, gdy nie zabraknie nam cierpliwości i przynajmniej 45 minut dziennie przeznaczymy na wysiłek fizyczny. Doktor Czesław Juszczyk, znany słupski internista i kardiolog, od lat powtarza, że wystarczy godzina spaceru dziennie, żeby mieć szczupłą zgrabną sylwetkę. I dodaje, że nie musi to być szybki marsz, lecz spacer w takim tempie, aby można było

swobodnie rozmawiać. Bardzo dobrym sposobem spalania tłuszczu jest każdy rodzaj gimnastyki.

Jeśli do wysiłku dołożymy odpowiednią dietę, sukces murowany. Zrezygnujmy z tłuszczu zwierzęcego, tłustego mleka, słodczy, białego pieczywa, alkoholu, gazowanych napojów. Trzeba też ograniczyć albo całkiem wyrzucić sól, która zatrzymuje wodę. Szczególnie wiosną jedzmy dużo warzyw, owoców, ryb, drobiu. Popijajmy niegazowaną wodę mineralną, a zamiast kawy czy herbaty napar z pokrzywy lub skrzypu, które oczyszczają organizm. Dobrze też do takiej wiosennej kuracji włączyć masaż ciała, które pobudzą krążenie i wzmocnią skórę oraz upiększającą kurację kosmetyczną.

(LL)

Powrót chirurga

Chirurg Zbigniew Grzybowski, były ordynator chirurgii ogólnej i naczyniowej, wraca do słupskiego szpitala. Po wielkiej awanturze i wypowiedzeniu z pracy pod zarzutem nieprawidłowości w dokumentacji medycznej, chirurg i dyrektor szpitala Ryszard Stus znaleźli wspólny język. W mediacjach między obupanami pośredniczył wicemarszałek województwa pomorskiego oraz przedstawiciel Izby Lekarskiej. Dyrektor cofnął wypowiedzenie, ale nie przyjmie doktora Grzybowskiego na poprzednie stanowisko, lecz na starszego asystenta oddzia-

łu. Obecnie pełniącym obowiązki ordynatora jest były dyrektor szpitala Witold Jaciów, wcześniej zastępca ordynatora na tym oddziale.

Przypomnijmy, że zwolnienie z pracy doświadzonego chirurga wywołało lawinę protestów zarówno ze strony lekarzy, jak i pielęgniarek. Konflikt udało się rozwiązać po lubownie, z czego najbardziej cieszą się pacjenci doktora Grzybowskiego. Wielu z nich pisało petycje w jego obronie.

(LL)

Fot. BART



Z PRACOWNI ARTYSTY



- Można powiedzieć, że jestem żeglarzem wśród pojęć i słów. Każde z nich można "sportretować" – charakteryzuje swoją twórczość **Andrzej Szulc**, artysta malarz, grafik i scenograf teatralny mieszkający i tworzący w Słupsku.

Po okresie fascynacji urzeczywistnianiem pojęć związanych bardzo często z erotyką, przyszedł czas na obrazowanie tego, co unikalne, przemijające, umykające przeciętności. Do tego typu malarstwa trzeba zaliczyć "atmosferyczne" portrety, impresje wywiedzione z wyobraźni i semantycznej tradycji. W potoku światła i cienia pojawiają się kolory, które mają nie tylko symboliczną wymowę, ale i trafiają w najczulsze struny wrażliwości odbiorcy. Warto niekiedy przymknąć oczy i – oglądając obrazy Andrzeja Szulca – posłuchać brzmień z nich się wydobywających. I pamiętać o tym, że jego twórczość jest interdyscyplinarna. (hrk)



Fot. Zbigniew Bielecki

Moje słońce

Z ARCHIWUM FOTOREPORTERA



Fot. BART



POD LUPĄ

Jak nie wygrać!

Koszykarski mecz drużyny samorządowców i Energi Czarnych Słupsk rozpoczął się z 50-punktową przewagą przedstawicieli słupskiego ratusza. Mimo to parkieto-

wi zawodowcy Czarnych byli pewni zwycięstwa. Ba! Chcieli przy tym uczynić to bardzo efektownie – rzutami za 3 punkty, wsadami, dobitkami od tablicy... - I pokazali, co potrafią! - komentowali złośliwie kibice. - Teraz wyraźnie widać, dlaczego przegrywali mecz za meczem. Lekceważyli przeciwnika i przeceniali swoje umiejętności!

Czy tak było? Pudło za pudłem, piłka odbijana od obręczy, miernej jakości zwody... Zawodnicy twier-

dzi, że nie chodziło o wynik, a jedynie o zabawę. Może podczas ligowych bojów też chodziło o to samo? Tylko publiczności wtedy nie było do śmiechu. (hrk)

We dwóch... bardziej kompetentnie

Wyborowi nowego prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku towarzyszył spory szum medialny. Chodziło nie tylko o kandydaturę **Andrzeja Gazickiego**, ale i sposób rozstrzygnięcia

konkursu na to stanowisko. Wydawało się, że z biegiem czasu sprawa – jak to mówią – przyschnie. Tymczasem oliwy do ognia dołała kolejna decyzja – powierzenie byłemu prezesowi **Tadeuszowi Koperowi** funkcji doradcy... nowego prezesa. - Czy firmę stać na to, żeby płacić dwóm prezesom – pytali zdenerwowani czytelnicy "Zbliżeń". - Może znacznie taniej byłoby wskazać na kompetentną osobę, która poradziłaby sobie w tych warunkach samodzielnie? (hrk)



Fot. Ryszard Hetnarowicz

Nasz fotoreporter Zbigniew Bielecki miał wiele pracy podczas Rajdu 4x4 Toyota Land Cruiser.



Dr Paweł Kasprzyk, ekonomista i filozof, wykładowca Akademii Pomorskiej i przewodniczący Rady Nadzorczej słupskiej spółki "Wodociągi", jest stale na "posterunku". Wyposażony w kieszonkową wersję komputera nosi biuro przy sobie.



Policjanci z drogówki mają zakaz chowania się po krzakach. Ale nie w Słupsku! Ci schowani za drzewami przy ul. Kaszubskiej polują na kierowców z wystawionym radarem. A może to wcale nie byli policjanci, tylko – jak śpiewa Andrzej Rosiewicz – to byli przebierańcy?



Czesław Kosiak, wójt gminy Główny, ma bardzo dużo obowiązków. Musi nie tylko zarządzać całą gminą, rozwiązywać trudne problemy mieszkańców, ale i po godzinach uczestniczyć w plenerowych imprezach.

Fot. Zbigniew Bielecki

Czarne wesele

Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach, oddział Muzeum Pomorza Środkowego, zaprasza na szesnastą edycję Czarnego Wesela.

Jak co roku w pierwsze trzy dni maja pomożemy naszym gościom spędzić kilka niezwykłych godzin wśród wiejskich zagród sprzed stu lat, gdzie toczy się spokojne życie, gdzie kobiety i mężczyźni wykonują swoje codzienne zajęcia. Zaglądając do muzealnych chałup i w obejściach podejrzeć można krzątające się kobiety, z których jedne piorą i maglują bieliznę, inne przędą nici na kołowrotku i tkają na krosnach

, a jeszcze inne robią masło w kierzynie i smażą pyszne drożdżowe wafle. Mężczyźni tymczasem szyją i naprawiają sieci rybackie, wypłatają kosze, dłubią klumpy dla koni i kręcą konopne powrozy, potrzebne w gospodarstwie. Ręczną piłą traczoną przecierają drewno do budowy domów. Miejscowy garncarz toczy gliniane naczynia na kole. A wokół wszystkich zagród roznosi się zapach pieczonego chleba.

Ale maj na ówczesnej wsi słowińskiej to przede wszystkim pora kopania torfu. Pozyckiwanie torfu było wspólną pracą słowińskiej społeczności wiejskiej. Wszyscy sobie wzajemnie pomagali, a każdy dzień kopania kończyli biesiadą w gospodarstwie, które danego dnia w torf zaopatrywano. Cały dwu-, trzytygodniowy okres kopania torfu, czyli wspólną codzienną pracę i wspólne wieczorne ucztywanie Słowińcy nazywali **czarnym weselem**.

Czarne Wesele w Muzeum jest nawiązaniem do tej dawnej tradycji. Jego głównym założeniem jest prezentacja prostej techniki wydobywania torfu, stosowanej w XIX w. na bagnistych terenach położonych wokół jeziora Gardno i Łebsko. Na łące w pobliżu zagród można podglądać pracujących przy torfie mężczyzn.

Wszystkich, którzy odwiedzą skansen 1, 2 lub 3 maja zachęcamy do sprawdzenia swoich sił i umiejętności

w wykonywaniu tych wszystkich prostych acz nie zawsze łatwych czynności. A spacerując od zagrody do zagrody można podglądać pracę artystów ludowych i amatorów, którzy rzeźbiąc, malując bądź haftując odkrywają tajniki swojej sztuki. Nie zabraknie też muzyki ludowej. Zespoły: *Modraki* z Parchowa, *Gzube* z Tuchomia, *Ziemia Lęborska* z Lęborka, *Jasień* z Jasienia, *Koleczkowianie*, *Sierakowice*, *Mareszki* będą grały, śpiewały i tańczyły we wszystkich obejściach.

A po pracy, spacerze i wysiłku żur słowiński i chleb ze smalcem podane na świeżym powietrzu smakować będą wyśmienicie. Dłużej pobiesiadować będzie można przy punktach gastronomicznych na łączce opodal zagród.

W chałupie z Żoruchowa obejrzeć można wystawę *Gottfried Brockmann – nadbałtyckie krajobrazy*. Na wystawę składają się dzieła tworzone przez artystę w Rowach, na Rugii, na wyspie Hiddensee i w miejscowości Ahrenshoop na półwyspie Darss.

Mieczysław Jaroszewicz
dyrektor Muzeum
Pomorza Środkowego
Fot. MPŚ



Kopanie torfu

Słupszczanin nagrodzony

Podczas uroczystej gali w Gdańsku, poznaliśmy laureatów tegorocznej Pomorskiej Nagrody Artystycznej. Wśród nominowanych do niej byli także przedstawiciele Słupska.



W kategorii „Kreacja” nominacje uzyskali: **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz Bohdan Jarmołowicz, dyrektor Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica”. Na liście tych, którzy pretendowali do tej prestiżowej nagrody znaleźli się także przedstawiciele słupskich przedsiębiorców. Za wspieranie życia kulturalnego miasta i regionu nominowano do nagrody słupską fabrykę obuwia „Gino Rossi” kierowaną przez **Macieja Fedorowicza**. Ostatecznie, podczas tajnego głosowania kapituły, nagroda przypadła Mieczysławowi Jaroszewiczowi.

– Jest to wyróżnienie, które honoruje wysiłki całego zespołu Muzeum Pomorza Środkowego – mówi słupski laureat. – Rekonstrukcja ogrodów zamkowych

– a za to tę nagrodę otrzymałem – była bardzo trudna. Nie zachowały się przecież żadne dokumenty, które mogłyby posłużyć zbliżonej do oryginału rekonstrukcji. Trzeba było bazować na wiedzy o ogrodach renesansowych i materiałach porównawczych. Inna sprawa, że próbowaliśmy to zrobić już wiele lat temu, ale nigdy nie było ku temu klimatu. Teraz się udało. A dodatkowo zrealizowano ideę odwodnienia całego terenu przyzamkowego. I to jest chyba największe szczęście administratora – nie będą podmakwały mury Zamku Książąt Pomorskich. Także wygląd Słupska wzbogacony został o unikalny przyrodniczy obiekt. Cieszę się, że nasze wysiłki zostały w ten sposób docenione.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

METAMORFOZY ciepło przyjęte

Aktorzy z Teatru Lalki „Tęcza” wrócili z IX Międzynarodowego Festiwalu Teatru Młodego Widza w Taza w Maroku, który organizowało Ministerstwo Kultury Królestwa Maroka. „Tęcza” zaprezentowała tam dwukrotnie spektakl w reżyserii Krzysztofa Rau pt. „Metamorfozy”. W spektaklu wystąpili: Alicja Zimnołocka, Ilona Lewkowicz, Justyna Figacz, Izabela Nadobna-Polanek. Z Polski, obok „Tęczy”, na festiwal przyjechała także grupa z Białostockiego Teatru Lalek. W Taza zaprezentowały się także teatry z Senegalu, Egiptu, Emiratów Arabskich, Holandii, Hiszpanii, oraz rodzime teatry z Maroka.

– Spektakl „Metamorfozy” został bardzo ciepło przyjęty przez najmłodszą widownię – mówi **Sabina Michalska**, konsultant programowy PTL „Tęcza”. – Podczas pobytu w Taza nasza grupa nawiązała także kontakt z dyrektorem teatru w Kairze, który zaproponował nam udział w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Eksperymentalnych

odbywającym się corocznie we wrześniu w Egipcie. Zaproponowaliśmy „Metamorfozy”... Co będzie dalej, czas pokaże. Wyjazd „Tęczy” do Maroka został po części sfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa narodowego w ramach programu „Promocja Kultury Polskiej za granicą”.

(LL)

Słupsk najlepszy w słowach

W sopockim teatrze „Na plaży” odbyły się eliminacje wojewódzkie 53. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jury w składzie Ewa Ignaczak, Jan Zdziarski, Stanisław Górka, Tomasz Olszewski wysłuchało i obejrzało 66 propozycji interpretacji literatury w kategoriach recytacja, poezja śpiewana, wywiedzione ze słowa i teatr jednego aktora.

Pierwszą nagrodę w kategorii recytacji dorosłych otrzymała **Joanna Chudziak** z Młodzieżowego Centrum Kultury w Słupsku. Pierwszą nagrodę w kategorii recytacji młodzieży szkół ponadgimnazjalnych zdobyła **Patrycja Chruska** z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. W tej kategorii wyróżnienia dostały również **Małgorzata Pożarowszczyk** i **Patrycja Kawalec** z I Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Wszystkie trzy dziewczyny przygotowała do konkursu instruktorka **Jolanta Krawczykiewicz**. Drugą nagrodę w kategorii wywiedzione ze słowa otrzymała **Barbara Kobiółka** z Teatru Rondo (reżyser **Stanisław Miedziewski**). W związku z rokiem Herbertowskim – przyznana została nagroda specjalna za najlepszą interpretację tekstu Zbigniewa Herberta, ufundowana przez prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. I ona również zawędrowała do Słupska – dostała ją **Patrycja Chruska**.

W Centralnych Spotkaniach Laureatów 53. OKR w Ostrołęce Słupsk i województwo pomorskie reprezentować będą Joanna Chudziak i Patrycja Chruska.

Tydzień temu w Kołobrzegu odbył się VI Ogólnopolski Festiwal Sztuki Słowa „Zakłęte w labiryncie mitu”. Tym razem mitem przewodnim było „słowo-dźwięk”. Słupsk reprezentowała tam **Ula Sawicka** i również przywiozła wyróżnienie. (LL)

Kwazary rozdane

Od ośmiu lat Młodzieżowe Centrum Kultury w Słupsku honoruje najciekawsze osobowości twórcze wśród uczniów słupskich szkół. W tegorocznej edycji MCKM-ów (Miejskich Corocznych Kwazarów Młodych) nominowano do nagród 24 zespoły i indywidualności twórcze w poszczególnych dziedzinach sztuki.

W 2008 roku MCKM-y otrzymali: **Żaklina Orawczyk** (Zespół Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących) – literatura, **Patrycja Chruska** (V LO) – teatr, **Milena Kałuża** (SP nr 2) – plastyka, Trio MaPaKa (Państwowa Szkoła

Muzyczna I i II st.) – muzyka instrumentalna, **Natalia Gadzina** (PSM I i II st.) i **Tomasz Ziętek** (I LO) – muzyka wokalna, **Joanna Bukowska** (Słupski Ośrodek Kultury) – fotografia, **Maja Sikorska** (Młodzieżowy Dom Kultury)

– film. Tym razem nie przyznano kwazarów za twórczość taneczną.

Uroczyste wręczenie honorów młodym twórcom, połączone z koncertem i prezentacją, odbyło się w klubie „pARTer” słupskiego MCK. (hrk)



Na cotygodniowej odprawie w którymś z Komisaratów jeden z dzielnicowych zdaje raport przełożonemu:

– W piątek spaliło się mieszkanie w suterenie przy ulicy Grochowskiej. zajmowane

- Ziemniaki
- Co mam je jeść?!
- Nie, zbierać.

Gratulujemy!

Beata Mikołajczyk
Fot. Zbigniew Bielecki



Na otarcie łez... z urzędnikami!

SPÓD KOSZA

Czołowe drużyny koszykarskiej ekstraklasy grają o medale. Natomiast Czarni, po kiepskim sezonie, rywalizowali z urzędnikami.

Sąsiedzi Czarnych Słupsk zza meczy – AZS Koszalin i Kotwica Kołobrzeg – dobiegli do ćwierćfinałów play off i na tym zakończyli rozgrywki. AZS przegrał batalię o półfinał z Prokodem Treflem Sopot, a Kotwica musiała uznać wyższość Turowa Zgorzelec. Za to fenomenalnie w fazie play off gra pogromca słupskiej drużyny Polpak Świecie, któremu wejścia do ćwierćfinałów Czarni specjalnie nie utrudniali. Wygrali wprawdzie w pierwszym meczu w Świeciu, ale w dwóch następnych pojedynkach

oddali mecze niemal bez walki. Drużyna ze Świecia zawędrowała już do półfinału po fantastycznej walce z utytułowanym Anwilem Włocławek. Oba zespoły musiały stoczyć aż pięć pojedynków by wyłonić zwycięzcę. Trenerzy Polpaku – Mihailo Uvalin i Dariusz Litwin mają powody do satysfakcji i nie zaprzeczają, że mają apetyt na jeden z trzech medali.

O finał – do czterech zwycięstw – grają Polpak Świecie – Prokom Trefl Sopot oraz Turów Zgorzelec – Śląsk Wrocław. Ry-

walizacja o medale mistrzostw Polski zakończy się z końcem maja lub na początku czerwca.

Koszykarze Czarnych, którzy jeszcze pozostali, w Słupsku zagrali towarzysko z lokalnymi samorządowcami i Klubem Kibica. Oba pojedynki przegrali, ale nie to było najważniejsze. Chodziło o dobre wrażenie i... otarcie łez po rozgrywkach. Nie chodziło o wynik a o dobrą zabawę.

Każdy mecz Czarni rozpoczęli z 50 punktową stratą.

(rym)

Trzy zwycięstwa i porażka

Cztery spotkania, a w tym trzy zwycięstwa, jedna porażka i – co za tym idzie – 9 punktów. To bilans ostatnich występów Gryfa 95 Słupsk w IV ligowych rozgrywkach.



Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego dwa tygodnie temu pokonali Lechię II Gdańsk 2:0 (bramki: Paweł Waleszczyk i Łukasz Mokrzycki). W spotkaniu zaległym z jesieni wygrali z Murkmem Przodkowo 3:0 (bramki: Gracjan Szymański 2 i Tomasz Bukowski; rzut karny przeciwko Gryfowi 95 obronił Mateusz Kowalczyk). Niestety, Gryf 95 przegrał na

wyjeździe z Orkanem Rumia 1:3 (honorowego gola zdobył Paweł Waleszczyk). W sumie gryfici zdobyli 9 punktów i awansowali na siódme miejsce w tabeli.

W klasie okręgowej lider Pogon Lębork wygrał ze Spartą 3:0. Natomiast wicelider Jantar Ustka dość niespodziewanie przegrał z Lang/Leśnikiem Cewice 1:2.

(rym)

Sensacja na ringu

Tomasz Mazur, pięściarz Czarnych Słupsk, podczas 79 mistrzostw Polski w boksie, które odbywały się w Dąbrowie Górniczej sprawił największą niespodziankę tego turnieju.

W ćwierćfinałowym pojedynku wagi do 60 kg pokonał on na punkty 20:19 ubiegłorocznego mistrza Polski kategorii do 57 kg Andrzeja Liczkę z Hetmana Białystok. – Marzyłem jedynie o tym by Tomek wygrał jedną, może dwie walki. Gdy trafił na Liczkę pomyślałem, że mistrzostwa dla Tomasza już się skończyły, a tu taka niespodzianka, aż trudno uwierzyć – mówi ojciec, a zarazem jego trener, Józef Mazur.

To ogromny sukces Tomka. Zwyciężając mistrza kraju oraz wielokrotnego zwycięzcę turniejów międzynarodowych i brązowego medalistę mistrzostw Europy (Chorwacja), potwierdził, że stać go na dużo większe sukcesy. Zapewne jego nazwisko pojawiło się już w notesie trenera kadry seniorów. Tomasz dopiero w tym roku na dobre zaczyna toczyć pojedynki z seniorami. W półfinale Tomek zmierzył się z Michałem Syrowatką (Mazur Ełk), ubiegłorocznym wicemistrzem Polski w tej



Tomek Mazur
– nadzieja polskiego boks.

wadze, młodzieżowym mistrzem Polski. Niestety, upojony zwycięstwem nad Liczką, wyszedł na ring rozluźniony, mało skoncentrowany i przegrał na punkty. Zdobył jednak brązowy medal odnosząc największy sukces w swojej karierze sportowej. Brązowy krążek wywalczył również inny słupszczanin – Maciej Adamiak, który dwa lata temu przeszedł z Czarnych do PKB Poznań.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Na kortach ruch

Na kortach Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce rozpoczął się cykl turniejów Grand Prix w tenisie ziemnym. Kiepska pogoda nad morzem w dniu rozpoczęcia zawodów sprawiła, że do rywalizacji o pierwsze punkty „GP” zgłosiło się mniej zawodników niż w latach ubiegłych. Ci najwytrwalsi jednak wystartowali, grając w kategorii open systemem każdy z każdym. Do finału dobiegli Ireneusz Ka-

miński, Marcin Stępień i Grzegorz Murawski. Wyniki: Ireneusz Kamiński – Grzegorz Murawski 4:6, 4:6; G. Murawski – Marcin Stępień 6:2, 6:4; M. Stępień – I. Kamiński 4:6, 6:4, 5:7. W tej konfrontacji Murawski wypadł najlepiej i jemu przypadło pierwsze miejsce oraz 50 punktów do punktacji „GP”. Drugie miejsce zajął Kamiński (45), a trzecie Stępień (40).

(rym)

W oczekiwaniu na szczęście



Słupia Słupsk odniosła zwycięstwo w ważnym meczu z Łączęncowem Szczecin i tym samym umocniła się na 11 pozycji, która daje szansę na pozostanie w ekstraklasie piłki ręcznej kobiet. Ale czy tak będzie? Trudno przewidzieć. Według regulaminu rozgrywek do I ligi spadają dwie drużyny czyli Słupia i Łączęncowice.

No, ale... Znów liczy się na reorganizację lub rezygnację

jednej z dwóch drużyn, które awansują do ekstraklasy. Będą to prawdopodobnie Safo Lublin i AZS AWFis Gdańsk. Sądzić należy, że nikłe są nadzieje aby któraś z tych drużyn zrezygnowała z gry w ekstraklasie. Poczekajmy jednak do zakończenia fazy play-off. W sobotę (3 maja) Słupia gra u siebie z Ruchem Chorzów, a 10 maja na wyjeździe ze Startem Elbląg. (rym)

Bicepsy na deskach teatru

Ponad 30 świetnie zbudowanych mężczyzn i jedna kobieta rywalizowało podczas XXII Ogólnopolskich Zawodów Kulturyści, które odbywały na deskach Teatru Impresaryjnego w Słupsku. Zawody te należą do jednej z najstarszych imprez sportowych w Słupsku. O ich przebiegu rozmawiamy z prezesem Pomorskiego Związku Kulturystryki i Fitness Bogdanem Kaszubą, który od wielu lat popularyzuje kulturystykę w regionie słupskim.

– **Dopisali wielbiciele kulturystyki?**

– Owszem, dopisali. I jak sięgam pamięć nie było w Słupsku zawodów kulturystycznych przy pustej widowni. Występy silnie zbudowanych mężczyzn od zawsze cieszą się i cieszyły dużym zainteresowaniem wśród słupszczan. W sali teatru było tłoczno. Nie wszyscy mieli siedzące miejsce.

– **Przed laty do Słupska na zawody przyjeżdżała niemal cała czołówka polskich kulturystów, z mistrzem świata Mirosławem Daszkiewiczem na czele. W Słupsku bywała też mistrzyni Europy i świata fitness Aleksandra Kobiela czy też niezwykle potężny Waldemar Nol. Tym razem było inaczej.**

– To, że w tych zawodach nie wystąpili kulturysty z górnej półki nie jest dziełem przypadku. Czołówka szykowała formę do najważniejszych imprez kulturystycznych. Mistrzostw Polski w Płońsku, które były zarazem eliminacjami do mistrzostw Europy. Te odbędą się w maju. Dla kobiet w Macedonii, a dla mężczyzn we Francji. Ci, którzy rzeźbę ciała szykują na najważniejsze imprezy, tym razem zrezygnowali z uczestnictwa w słupskich zawodach. Na deskach teatru nie oglądaliśmy medalistów mistrzostw świata, ale nie oznacza to, że wystąpili przed słupską widownią mizerni zawodnicy. Wielu z nich to krajowa czołówka. Jedyna kobieta w tych



Dyrektor zawodów Bogdan Kaszuba (drugi z prawej) prezentuje najlepszych w kategorii open.

zawodach Katarzyna Woś była wicemistrzynią świata juniorów w 2003 roku. Zwycięzca Paweł Jabłoński to wicemistrz Polski z ubiegłego roku.

– **A którzy kulturysty podczas pokazów zrobili na panu i sędziach największe wrażenie. Czy w przyszłości będą oni rywalizować ze światową czołówką?**

– Jestem pewien, że większość z nich wystąpi w różnych międzynarodowych zawodach.

Mam nadzieję, że wielu z nich za rok, może dwa lata zakwalifikuje się do mistrzostw Europy, bądź świata. W Słupsku z dobrej strony pokazali się m.in. zwycięzca Paweł Jabłoński, wicemistrz Polski z ubiegłego roku Paweł Kacprzyński oraz Dariusz Gibaszek i Robert Majewski. Zapewne jeszcze o nich usłyszymy.

Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Mazur

Fot. Bartosz Arsyński



Zwycięzca zawodów Paweł Jabłoński ze swoim ojcem Jackiem.



zaprasza na

TARGI BUDOWLANE

**niedziela 18 maja 2008****Słupsk, ul. Bałtycka 3 w godz. 10.00 - 17.00**

**Wielka, majowa
WYPRZEDAŻ
towaru!!!
Tylko podczas
Targów.**

POKAZY I PREZENTACJE * KONKURSY I ZABAWY

psb **Główni wystawcy**

- TANIE BUDOWANIE -**Słupsk, ul. Bałtycka 3, tel. 848 31 50, ul. Poznańska 98, tel. 841 40 14**